

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. N° 80187.

Międzynarodowa Wystawa Sanitaro-Hygieniczna

15461 Warszawa, Al. Ujazdowskie, Szkoła Podchorążych
Otwarta codziennie od 10 rano do 11 wiecz.
Koncerty Namysłowskiego i Radjo. — Kawiarnia. — Restauracja.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiamy, że z dniem 8 czerwca r. b. POWIERZYLIŚMY

jeneralną reprezentację i komisową sprzedaż naszych wyrobów

na Województwa Wileńskie, Białostockie i Nowogródzkie, FIRMIE

GRAMS i FERMAN

w WILNIE, ul. Wielka Nr. 53, Telef. Nr. 12—98

do której prosimy zwracać się ze wszelkimi zleceniami. Z poważaniem Zjednoczone Zakłady Przemysłowe K. Scheiblera i L. Grohmana SPÓŁKA AKCYJNA w Łodzi.

126—bo

Wileńskie T-wo Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego

(dawn. „Wileńskie T-wo Zachęty Wścigów Konnych” założ. w r. 1856) w dn. 12, 16, 19, 23, 26 czerwca r. b.

437 urządzi na terenie w Pośpieszce

WYŚCIGI KONNE

Totalizator będzie czynny. — Szczegóły w afiszach. Początek dn. 12, 16 czerwca o godz. 2-iej po poł., dn. 18, 23, 26-VI o 1-iej po poł.

Wszelkie Maszyny Biurowe Czystym i Reperujemy TANIO, szybko i dokładnie „BLOCK-BRUN”, Sp. Akc.

ODDZIAŁ w WILNIE Mickiewicza 31, tel. 375.

Uwaga. W roku 1926 warsztaty nasze zreperowały 358 maszyn biurowych

ORGANISTA z KOWNA MIECZYSLAW LEŚNIEWSKI poszukuje posady. Najchętniej w Wilnie Dowiedzieć się: Bazylijska 3, m. 7. 1145

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

KLUB NARODOWY

Dnia 10-VI b. m. w piątek o godz. 8-iej po poł.

w sali STOW. TECHNIKÓW przy ul. Wileńskiej 33 prof. MIECZYSLAW GUTKOWSKI wygłosi odczyt p. t.

„Z dziedziny gospodarki finansowej m. Wilna” Wstęp dla członków Klubu wolny, a dla gości za opłatą 1 złoty.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Zaczął ton prasy sowieckiej.

Czwartkowa prasa moskiewska przybrała ton zaczepny wobec Polski, ale jeszcze bardziej zaczepny wobec Anglii. „Izwestija” i „Prawda” piszą, że zamach jest iskrą zapalającą beczkę prochu. „Ekonomiczeskaja Żizn” uważa zamach za sygnał do wojny. Prasa domaga się od rządu polskiego rozwiązania natychmiast wszystkich organizacji emigracyjnych rosyjskich w Polsce.

Ceremoniał przewiezienia zwłok posła Wojkowa.

Przewiezienie zwłok posła Wojkowa z poselstwa na dworzec będzie wielką urzędową manifestacją. Między poselstwem a dworcem będzie utworzony podwójny szpaler honorowy czterech kompanii piechoty. W kondukcje wezmą udział oddziały piechoty, orkiestra, 2 szwadrony szwoleżerów i 2 baterie. Za rodziną będzie postępować korpus dyplomatyczny i członkowie poselstwa sowieckiego, następnie rząd polski z wice-premjerem Bartlem na czele.

Dalsze aresztowania wśród monarchistów rosyjskich.

Nocy poprzedniej dokonano dalszych aresztowań wśród monarchistów rosyjskich. Aresztowań tych dokonano w Dublinie, w Grodnie, gdzie aresztowany został b. pułkownik armii Denikina — Radzenko, tudzież łącznik między organizacjami monarchistycznymi — Prusow. W Białymstoku aresztowano Aleksandra Rożnowskiego, w Brześciu nad Bugiem — Borysa Majmęda, właściciela hotelu Pantelejewa, b. plk. armji Wrangla — Fridricha.

Wizyta pożegnalna kardynała Lauriego.

Wice-premjer Bartel przyjął wczoraj kardynała Lauriego, który przed odjazdem do Rzymu złożył mu wizytę pożegnalną. Poprzedniego dnia kardynał Lauri był przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jubileusz arcybiskupa Roppa.

We czwartek, w kościele św. Aleksandra odbyło się z okazji 25-lecia święcen biskupich arcybiskupa Roppa uroczyste nabożeństwo, które celebrował biskup piński Łoziński, kazanie wygłosił profesor Uniwersytetu Stefana Batorego ks. Falkowski. Arcybiskup Ropp udzielił błogosławieństwa apostołskieg, a ks. Około Kulak odczytał breve papieskie, zawierające nominację arcybiskupa na asystenta tronu papieskiego.

PO ZABÓJSTWIE WOJKOWA.

Odpowiedź rządu polskiego na notę sowiecką.

WARSZAWA, 9.VI. (Pat.) Nota rządu Rzeczypospolitej, doręczona dnia 9 czerwca r. b. przez posła Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Patka komisarzowi ludowemu spraw zagranicznych ZSSR, brzmi jak następuje:

W odpowiedzi na notę p. komisarza z dnia 7 b. m. Nr 243/TJ mam zaszczyt z polecenia mego rządu oświadczyć co następuje: Rząd polski głęboko dotknięty i obrzuty faktem ohydneho mordu, którego ofiarą padł poseł Związku Socjalistycznych Republik Rad w Polsce p. Piotr Wojkow piagnie raz jeszcze dać wyraz uczuciom szczeremu żalu i oburzenia, które w nim wzbudził fakt tego morderstwa. W uczuciach tych rząd polski łączy się ze słowami wypowiedzianymi przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Pana Prezesa Centralnego Komitetu Wykonawczego, słowami do których i p. Minister spraw zagranicznych dodał wyraz swego ubolewania na pańskie ręce, Panie Komisarzu Ludowy.

Rząd polski tembardziej boleje nad czynem szaleńca narodowości niepolskiej, że zdaje sobie doskonale sprawę z polepszających się stale stosunków politycznych pomiędzy rządem polskim, a rządem ZSSR do czego w dużej mierze przyczynił się nieodżałowanej pamięci poseł Wojkow.

Wobec tego rząd polski nie może uznać związku pomiędzy wymienionymi w nocie Pana Komisarza Ludowego wypadkami, a faktem pełnowalnego na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej mordu przez osobnika narodowości niepolskiej i z krzywdą państwa polskiego, faktem, który rząd polski i opinia polska najkategoryczniej potępia.

Wywiad z min. Zaleskim.

BERLIN, 9.VI. (Pat.) Przejeżdżający przez Berlin w drodze do Genewy minister spraw zagranicznych Zaleski udzielił na dworcu wywiadu berlińskiemu przedstawicielowi amerykańskiej agencji „United Press”. W wywiadzie tym p. minister Zaleski podał w zarysie treść odpowiedzi polskiej na notę rządu sowieckiego, następnie zaś na zapytanie, czy poselstwo sowieckie zostanie dopuszczone do udziału w śledztwie, odpowiedział, że na zasadzie obowiązującego w Polsce prawodawstwa, każdy poszkodowany dopuszczany jest bezpośrednio do śledztwa. Rząd polski interpretuje to tak obszernie, że przyjmuje, iż poszkodowane jest we wspomnianym wypadku państwo sowieckie, wobec czego charge d'affaires ZSSR Ulljanow będzie mógł w charakterze przedstawiciela Sowietów brać udział

Rząd polski opierając się na zwyczajach międzynarodowych udziela azylu emigrantom politycznym różnych narodowości natomiast zawsze przeciwdziałał i niedopuszczał na terytorjum polskiem do jakiegokolwiek bądź planowej akcji skierowanej przeciw któremukolwiek z obcych państw. Dlatego też rząd polski nie może poczuwać się do odpowiedzialności za czyn szaleńca, który, jak z pierwszych wyników śledztwa zdaje się wynikać, jest czynem indywidualnym.

Rząd polski tembardziej uchylić musi odpowiedzialność, że w swoim czasie ofiarowywał przedstawicielowi ZSSR stosowną ochronę osobistą, z której jednak poseł Wojkow nie chciał, niestety, skorzystać. Poseł Wojkow, zgodnie ze swym życzeniem, stał i swobodnie poruszał się w kraju bez uprzedzenia władz bezpieczeństwa publicznego, które między innymi nie były zawiadomione o przejeździe przez terytorjum polskie byłego charge d'affaires ZSSR w Londynie p. Rosenholza i zamiarze posła Wojkowa powitania p. Rosenholza na głównym dworcu, co niestety ułatwiło czyn mordercy.

Nie mogąc wobec tego, jak powyżej, przyjąć na siebie odpowiedzialności za fakt morderstwa, jednakowoż z uwagi, że czyn ten miał miejsce na terytorjum państwa polskiego, rząd polski, pragnąc dać wyraz swym uczuciom i intencjom i chcąc umniejszyć krzywdę, która spotkała rodzinę posła Wojkowa, gotów jest rozpatrzyć jaknajprzychylniej ewentualne życzenia Z.S.S.R. co do odświadczenia rodziny posła Wojkowskiego, gdyby ona sobie tego życzyła.

w śledztwie. Na zapytanie o stanowisko rządu polskiego wobec ewentualnego żądania Sowietów, aby Polska wydała zakaz dotyczący rosyjskich organizacji monarchistycznych, odpowiedział minister, że organizacje polityczne wymierzone przeciwko ustrojowi innych państw są w Polsce nie dozwolone i nie istnieją. Na zapytanie co do losu zabójcy, oświadczył minister, że zależeć to będzie od tego, przed jakim sądem zabójca będzie odpowiadał: doraźnym czy zwykłym. W pierwszym wypadku grozi mu kara śmierci. O trybie postępowania zdecydować prokurator lub sąd. W końcu p. minister wyraził nadzieję, że poprawne dotychczas stosunki między Sowietami a Polską zostaną utrzymane nadal i że wypadek warszawski nie będzie miał na nie wpływu.

Doniesienie radjostacji moskiewskiej.

MOSKWA, 9.VI. (Pat.) Radjostacja moskiewska donosi: Wiadomość o zabójstwie posła Wojkowa wywołała wśród rzesz pracujących Moskwy wybuch nie dającego się opisać oburzenia. Po skończeniu pracy we wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach odbyły się liczne wiece na których powzięto uchwały protestujące przeciwko „nowej prowokacji ze strony imperjalistów”. W rezolucji fabryki „Czerwony Październik” jest między innymi powiedziane: Żądamy od rządu polskiego jak najsurowszej kary na zabójców Wojkowa, oraz zastosowania odpowiednich zarządzeń celem okiełzania wyrzuczonej z Z. S. S. R. szajki monarchistów. Analogiczne rezolucje zostały powzięte przez uczestników wieców w szeregu największych przedsiębiorstw Moskwy. Po wieczach zwręto tłumy demonstrantów ruszyły ulicami w kierunku gmachu komisariatu spraw zagra-

nicznych. Demonstranci nieśli sporządzone naprędce plakaty z hasłami: „Na nową prowokację odpowiemy wzmocnieniem sił zbrojnych”, wymagamy od rządu stanowczych środków przeciwdziałania akcji faszystów-bandytów”. Ta demonstracja bojowej gotowości i rewolucyjnego entuzjazmu proletariatu Moskwy przetrząsnęła się od godz. 4-tej po poł. do późnego wieczora. W demonstracji brało udział kilkaset tysięcy ludzi. W Leningradzie również odbyły się olbrzymie wiece i demonstracje. Analogiczne wiadomości napływają z wielu innych miast Z. S. S. R. Charkowski okręgowi sowiet postanowił rozpocząć natychmiast kampanję zdejściącą ku wzmocnieniu obronnych sił Z. S. S. R. Prezes CiK Piotrowski nawołuje w pismach wszystkich pracujących do stworzenia na Ukrainie eskadry samolotów. Są już widoczne pierwsze rezultaty tych nawoływań.

Delegacja na spotkanie zwłok Wojkowa.

MOSKWA, 9.VI. (Pat.) Dnia 9 b. m. wyjeżdża z Moskwy na spotkanie zwłok Wojkowa dele-

gacja Narkomindiela z członkiem kolegium Narkomindiela Aralowym na czele.

Cziczerin zaprzecza.

BERLIN, 9.VI. (Pat.) Prasa berlińska zamieszcza urzędowe sprostowanie co do tego, jakoby miał on złożyć Stresemannowi oświadczenie, że zamach na posła Wojkowa pozostanie bez skutku

na stosunki polsko-rosyjskie, oraz zaprzeczenie Stresemanna co do tego, jakoby on miał wyrazić

swoje niezadowolenia, że rozmo- wa obecna przychodzi w momencie nieodpowiednim.

Sowiety oskarżają Anglię.

WIEDEŃ, 9.VI. (Pat.) „Neue freie Presse” donosi z Moskwy: Zdaniem prasy rosyjskiej, Anglija dąży do tego, aby zaostriżyć stosunki między Rosją a Polską i w

ten sposób uniemożliwić zawarcie planowego paktu neutralności, jako też spowodować zbrojny konflikt między Polską a Rosją.

Prasa francuska o wypadku.

PARYŻ, 9.VI. (Pat.) Omawiając sprawę zabójstwa Wojkowa „Gaulois” pisze: Europa winna dać Sowietom do zrozumienia, iż nie będzie tolerować „awantury ofensywnej antypolskiej”. „L'Oeuvre” zaznacza: Sowiety nie powinny zwłaniać Serajewa. Należy ich bezzwłocznie powiadomić, iż mylą się, jeżeli sądzą, że doprowa-

dzą do wydalenia uchodźców rosyjskich antybolszewików. „Avenir” uważa, że nota Litwinowa de rządu polskiego jest całkowicie pozbawiona zdrowego sensu. „Figaro” podkreśla, iż zerwanie stosunków między Angliją a Rosją sowiecką zadaje dotkliwy cios autorytetowi Sowietów w Rosji.

Niemcy gdańscy przeciwko prawu Polski ładowania amunicji.

GDĄŃSK, 9.VI. (Pat.) Gdański Heimatsdienst wystosował do rządów państw sprzymierzonych w Lidze Narodów obszerny memoriał w sprawie polskiego basenu amunicyjnego na Westerplatte. Heimatsdienst zwraca się do Ligi Narodów z prośbą, aby na porządku dziennym postawiła sprawę zniesienia przyznanego Polsce prawa przewozu amunicji i usunięcia z Westerplatte polskiego składu amunicji, który — według Heimatsdienst — przedstawia wielkie niebezpieczeństwo dla ludności gdańskiej. W końcu Heimatsdienst podkreśla, że wspomniane wyżej prawo, przyznane Polsce w Gdańsku, sprzeczne jest z zasadzie suwerenności Gdańska i jego konstytucji zagwarantowanej przez Ligę Narodów, oraz doma-

ga się, aby polski basen amunicyjny został przeniesiony z Westerplatte do polskiego portu w Gdyni.

Równocześnie cała prasa niemiecko-gdańska inspirowana przez Senat uderza na alarm, zamieszczając obszernie artykuły, przedstawiające niebezpieczeństwo, grożące Gdańskowi z powodu istnienia na Westerplatte polskiego basenu amunicyjnego.

Przytoczony wyżej memoriał Heimatsdienstu, oraz kampanja, podjęta przez prasę gdańską mają na celu poparcie zabiegów, które prezydent senatu Sahm zamierza poczynić w Genewie celem odebrania praw, przyznanych Polsce w Gdańsku co do przewozu i ładowania amunicji.

Szkody kościoła Marjackiego w Krakowie z powodu wybuchu prochowni.

KRAKÓW, 9.VI. (Pat.) Komitet odbudowy kościoła Marjackiego donosi, że z powodu katastrofy w Witkowicach ucierpiała kaplica św. Wawrzyńca, gdzie wybuch wyrwał bogate profile kamienne, laskowania i maswerki

przyczem sam witraż uległ znacznemu zniszczeniu. Również w kaplicy Matki Boskiej Różaniec zostały uszkodzone rozety kamienne. Szkody w kościele Marjackim wynoszą w przybliżeniu 20.000 złotych.

Przed sesją Rady Ligi Narodów.

BERLIN, 9.VI. (Pat.) Delegacja niemiecka na czwarcą sesję Rady Ligi wyjeżdża z Berlina w piątek wieczorem. Ministrowi Stresemannowi towarzyszyć będą podsekretarz stanu Schubert, dyrektor ministerjalny Gauss i szef wydziału prasowego dr. Sechlin. Pierwszego spotkania pomiędzy ministrami spraw zagranicznych mocarstw koła berlińskie oczekują jutro w niedzielę. W czasie tego spotkania ma być poruszona między innymi sprawa ponownej kontroli burzenia niemieckich fortyfikacji na Wschodzie. Z uwagi na odrzucenie niemieckiego wniosku kompromisowego, koła tejsze uważają za wykluczone, aby w tej sprawie mogło dojść do porozumienia w drodze rokowań

dyplomatycznych. Liczą się tu również z tem, że ministrowie spraw zagranicznych mocarstw odbędą w ciągu przyszłego tygodnia jeszcze kilka rozmów, które dotyczyć będą między innymi konfliktu albańskiego oraz zatargu sowiecko-angielskiego.

BERLIN, 9.VI. (Pat.) Wśród spraw, jakie mają być poruszone w rozmowie ministrów spraw zagranicznych mocarstw, koła berlińskie wymieniają także incydent polsko-sowiecki. „Der-Tag” zaznacza w tej sprawie, iż według zgodnego zapatrywania dyplomacji sowieckiej i niemieckiej przyszły rozwój wypadków zależeć będzie od stanowiska, jakie zajmie Francja wobec tego incydentu.

Rokowania handlowe francusko-niemieckie.

BERLIN, 9.VI. (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Paryża, że niemiecka delegacja do rokowań handlowych z Francją z dyrektorem Possem na czele przyjechała wczoraj popołudniu do Paryża. Pierwsze spotkanie z delegacją francuską, której przewodniczy

będzie dyrektor ministerjalny Serreuil, nastąpi w ciągu dnia dzisiejszego. Oczekują tu powszechnie, że delegacja francuska zaproponuje przedłużenie prowizorium handlowego, którego termin ważności upływa z końcem bieżącego miesiąca.

Pośrednictwo Francji w zatargu jugosłowiańsko-albańskim.

PARYŻ, 9.VI. (Pat.) W związku z pojednawczą akcją Francji w sporze jugosłowiańsko-albańskim „Echo de Paris” stwierdza, że do Białogrodu zwrócono się z prośbą o wycofanie noty do

Achmed-Bey-Zogu, który poczuł się obrażonym, do Tirany zaś z prośbą o wypuszczenie na wolność tłumacza poselstwa jugosłowiańskiego.

Walki w Chinach.

LONDYN, 9.VI. (Pat.) „Times” donosi z Szanghaju, że po 30-godzinnej walce wojska Czang-Kai-Szeka zajęły Hun-Czeng zmusza-

jąc wojska prowincji Szantungu do wycofania się na linję Sin-Czeng.

Wypadek lotniczy w Grodnie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Grodnie).

Dnia 9 b. m. nad Grodnie przelatował aeroplan 11 pułku myśliwskiego w Lidzie. Lotnik nad brzegiem Niemna, wskutek zepsucia się aparatu zmuszony był do lądowania. W ostatnim momencie, gdy silnik przestał działać, aeroplan osiadł na nierównym miejscu. Aeroplan w jednej sekundzie przewrócił się łamiąc śmigło. Kadłub został strzaskany. Pilot porucznik Wacław Hlonowski nie odniósł większego szwanku.

Zjazd młodych Obozu Wielkiej Polski.

Odbił się w Poznaniu w dniach 5 i 6 marca b. r. przy udziale 778 delegatów z województw Poznańskiego, Pomorskiego, Śląskiego i Łódzkiego Zjazd Młodych Obozu Wielkiej Polski. Podajemy poniżej deklarację uchwaloną przez Zjazd będącą wyrazem zapatrywań młodego pokolenia na cele i zadania jakie ma w Polsce spełnić.

My, przedstawiciele wszystkich warstw młodego pokolenia Ziemi Zachodnich Rzeczypospolitej, zebrani na wielkim zjeździe w Poznaniu w dniu 5 czerwca 1927 roku,

oświadczamy, że pamięć doświadczeń dzisiejszej chwili dziejowej, w której świat cały przeżywa okres przekształcania dotychczasowych zasad i pojęć społecznych i politycznych, przejęci gorącym umiłowaniem Ojczyzny naszej — Polski — i niezłomną wolą wywalczenia jej przodującego stanowiska wśród narodów świata,

gotowi na ołtarz o wielkość i chwałę Ojczyzny wszystko poświęcić w ofierze, oświadczamy:

Trudne położenie Polski, budujące dopiero po wieloletniej niewoli swój organizm państwowy i zagrożonej zarówno przez wrogów zewnętrznych, jak i wewnętrznych oraz konieczność walki o zwycięstwo tych zasad, które są rekwizytem istnienia i rozwoju narodu, nakładają na nas obowiązki wychowania typu obywatela — żołnierza, któryby wniósł ducha rycerskiego w całe życie społeczne i narodowe Polski. Bez względu odwagę i siłę przekonań, zdolność do poświęceń i bezinteresowność, czujność i gotowość stania się do apelu w każdej chwili i w każdej okoliczności życia — oto przymioty, które stać się muszą udziałem pierwszego pokolenia biorącego na siebie w wolnej Polsce odpowiedzialność za losy Narodu.

Wydajemy nieubłaganą walkę wszystkiemu, co stanie na przeszkodzie urzeczywistnieniu naszego ideału Polaka — Obywatela. Teścić będziemy bezwzględnie lenistwo i wadliwy, ducha kompromisu i tchórzostwa, pogoni za używaniem i karierą. Stajemy do otwartego boju z masonerią i socjalizmem, jako zbrodnictwami, które są głównym źródłem rozkładu i słabości ducha.

Świadomi niebezpieczeństwa, grożącego ziemiom zachodnim od odwiecznego wroga naszej Ojczyzny, Niemiec, przykładając musimy szczególną wagę do wychowania wojskowego wszystkich obywateli i do utrzymania ich w stanie ciągłej gotowości żołnierskiej.

Pojmując życie Narodu, jako nieustanne dążenie naprzód do rozwoju i potęgi, odrzucamy bezwzględnie wygodę leniwości i opóźnienia i dądososawo pragniemy organizację Narodu do organizacji armii walczącej. Jedynie ustrój hierarchiczny i żelazna karność wszystkich obywateli zapewni nam sprawność działania i osiągnięcie celu. Hierarchia narodowa budowana być musi na doborze najlepszych i najzdolniejszych synów Narodu, a nie może polegać na rządach tej czy owej klasy lub grupy społecznej.

Z zasadą hierarchii i karności złączona jest nierozdzielnie zasada poszanowania prawa. Tylko praworządność zapewni może tok i ciągłość twórczości naro-

dowej, tylko praworządność uchroni może organizm państwowy od niebezpiecznych wstrząszeń i rozpanoszenia się bandytyzmu politycznego. Droga do trwałego jej zapewnienia w Polsce wiedzie przez zorganizowanie i zdyscyplinowanie Narodu.

Wierni niezrównomianym prawdom, głoszonym przez Kościół Katolicki, dążąc będziemy do ugrubowania ich w całym życiu publicznym Polski przez jawne wcielenie i głoszenie zasad Chrystusowych oraz przez walkę z tem wszystkim co może opóźnić ich ostateczne zwycięstwo. Wydajemy zwłaszcza walkę sekiarstwu i wszelkiego rodzaju demoralizacji.

Wierzymy w to głęboko, że jedynie w atmosferze czystości i wysokiego poziomu obywatelskiego zrodzić się może duch bohaterstwa i poświęcenia dla celów wyższych. Rozluźnienie obyczajów, uderzając w rdzenie, niszczy podstawę rozwoju każdego zdrowego społeczeństwa i roztrwania wielkie skarby energii narodowej.

Wierzymy, że twórczość i praca stanowi istotę życia zarówno jednostek, jak i narodów. Prace czyste — umysłową czy fizyczną, uważamy za najwyższy obowiązek obywatela. Przecistawiamy jej jaknajstrzeższą hasłem walki klas, przez które socjalizm międzynarodowy rozsada spójność narodu i rzuca go na pastwę wrogich sił.

Pragniemy zbudować państwo narodowe, które urzędnie będzie wszystkie działy pracy w imię dobra całości, usuwając wszelkie tarcia między poszczególnymi warstwami społecznymi. W państwie takim zarówno robotnik, jak i przedsiębiorca stać się muszą żołnierzami jednej wielkiej armii pracy, idącej do boju o wielkość i potęgę Ojczyzny. Polska zdobyć musi pierwsze miejsce w wielkim wyścigu pracy, który stał się nową formą współzawodnictwa.

Jesteśmy świadomi, że rzucając te hasła, uderzamy w zmurszałe gmachy dotychczasowych pojęć i wierzeń, wyrosłych na gruncie masońsko-liberalnej ideologii 19 tego stulecia, oraz socjalistycznego materializmu. Idziemy naprzód, usuwając z drogi wszystko, co się przeżyło, aby na gruzach starego porządku rzeczy zbudować nowy. Idziemy naprzód pełni zapału, nieuzupełnionych sił i wiary w zwycięstwo!

Równocześnie jednak czujemy ścisłą łączność z pokoleniami przeszłości, które Polskę przed tysiącami lat wybudowały, z temi, które ją doprowadziły do potęgi i uczyniły pionierem prastarej cywilizacji rzymskiej w Europie, wreszcie z temi pokoleniami, co po nas przyjdą, aby odebrać od nas to dziedzictwo duchowe i materialne, jakie po sobie zostawimy.

W głębokim przekonaniu, że ideały nasze znaleźć mogą najpełniejsze urzeczywistnienie w ruchu, stworzonym przez wielkiego budowniczego nowoczesnej Polski — Romana Dmowskiego, stajemy — jako do apelu na rzucone przez niego wezwanie i oddajemy wszystkie nasze siły duchowe i fizyczne pracy nad organizowaniem narodu w Obozie Wielkiej Polski.

Niech żyje Wielka Polska!
Niech żyje Roman Dmowski!

przewadze społeczności uzbrojonych w nowoczesną broń polityczną i gospodarczą. Młodzież polska zrozumiała, że społeczeństwo polskie coraz mniej ujawnia siły odporne na przemysłne i ukryte podkopy wrogich nam narodów sąsiednich. I dlatego postanowiła młodzież polska przejąć doświadczenia nowoczesnych form, które okazują dodatnie skutki u innych narodów.

Jakież one są te nowe formy. Chcąc je poznać należy sobie za wzór wziąć przede wszystkim Włochy faszystowskie ze wszystkich zdobyciami faszystów. Trudno jest przepięknąć je w całości na grunt polski, zgola odmienny od podłoża włoskiego. Społeczność polska musi jednak dostosować je do warunków swoistej polskiej i na tych podstawach budować nowy gmach państwowości polskiej na wzór tego, który zdołał w kilku latach postawić faszystów młodzieży włoskiej.

Trzeba więc odstąpić od starzejących się form ustrojowych, nie odpowiadających nowoczesnym wymogom i prądom narodów. Trzeba psychikę społeczeństwa polskiego nastawić w kierunku wyraźnie narodowym i przekonać je, że bez współzawodnictwa z innymi państwami, nie sprosta ono naporowi gospodarczemu konkurencji międzynarodowej. Trzeba stworzyć nowego Polaka pracy, rozumiejącego znaczenie tego wielkiego zadania w życiu narodu. Oto zasadnicze drogi i cele do mety pod słońcem.

Młodzież chętnie bierze na siebie trudne zadanie przekształcenia narodu polskiego na społeczeństwo w ten sposób zorganizowane do walki o swój byt. Zjazd w Poznaniu wykazał, że dążność ta jest już silnie ugruntowana w opinii młodego pokolenia. Wykazał również, że była ona ugruntowana już dawniej, brak jej było jedynie zewnętrznych form organizacyjnych, któreby dążności przeważających liczb jednostek narodu, umiały skupić w odpowiednich ramach i popchnąć do walki o ideały i cele narodowe.

Utworzenie Obozu Wielkiej Polski tę trudność usunęło. Stwierdza to fakt licznego gromadzenia się młodzieży wszystkich etapów pod jego sztandar. Nie chce ona pod tym sztandarem walczyć partyni, nie uważa Obozu jako obozu partyjni, a rozumie go jako najbardziej odpowiadający jej zasadom narodowym czynnik prawdziwego i zasadniczego odrodzenia narodu.

Młodzież na froncie walki narodowej była i będzie zawsze czynnikiem decydującym. Młode pokolenie polskie, które dla uzyskania Polski Romana Dmowskiego przelewało krew na polach bitew, rozstrzygnie też o losach narodu w ten sposób, jak to ustalił twórca jego państwa.

Sejm i Rząd.

Premjer Piłsudski kieruje Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

„Kurjer Poranny” donosi, że z powodu wyjazdu min. Zaleskiego, na czas jego nieobecności, kierownictwo spraw zagranicznych będzie spoczywać w rękach prezesa Rady ministrów Marszałka Piłsudskiego.

Z całej Polski.

Przed 600-leciem zwycięstwa pod Płowcami.

Zbliża się rocznica bitwy i zwycięstwa pod Płowcami. 27 września 1931 r. Polska będzie obchodzić 600-letnią rocznicę zwycięstwa, odniesionego przez króla Władysława Łokietka nad Krzyżakami. Aczkolwiek cztery lata je-

szcze dzielą nas od owej rocznicy, w Radziejowie na Kujawach zawiązał się już komitet, który wziął sobie za cel przygotowanie programu uroczystego obchodu rocznicy i odnowić klasztor w Radziejowie, który król Łokietek wybudował jako votum dziękczynne Panu Bogu za odniesione zwycięstwo.

Odzyskanie „Apoteozy Kopernika”.

Przed kilku dniami odbył się w sali Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego pokaz odzyskanego dzieła. Moskale wywieźli piękny ten obraz Siemiradzkiego z Warszawy w roku 1915, podczas ucieczki przed następującymi Niemcami. Najpierw znalazł się on w Moskwie, a potem, z niewytłumaczonego powodu, przewieziono go do Rostowa nad Donem, skąd dopiero, staraniem naszych władz uniwersyteckich i polskiej Komisji Rewindykacyjnej, udało się go odzyskać.

Historia obrazu jest zajmująca. Kiedy zbudowano obecną Bibliotekę uniwersytecką, wedle planów architekta warszawskiego, A. Jabłońskiego, co się stało mniej więcej, przed 40 laty, wówczas córka dawnego namiestnika Królestwa Polskiego, księcia Górczakowa, chcąc uczcić pamięć ojca swego, oświadczyła się z gotowością ofiarowania na ten cel uniwersytetowi, stosownego dzieła. Ówczesny rząd rosyjski mocno wziął za złe księżniczce Górczakównie, że nie zafundowała, dla B. Polskiej Szkoły Głównej, ani portretu któregoś z carów, ani kuratora okręgu, Apuchtina, lecz obrala temat polski i zamówiła go u polskiego malarza.

Obraz Henryka Siemiradzkiego wyobraża apoteozę Kopernika. Piękne popiersie wielkiego uczonego naszego wieńczy skrzydlaty Genjusz Sławy. Jest to również bardzo piękna figura, o wspaniałym narysowanym torsie, a głębie i stylu arcyklasycy. Popiersia znajdują się trzy niewiasty. Pierwsza symbolizuje astronomię, z której oczu spada zaslona. Wiadomo, że te zaslony zjął z jej oczu Mikołaj Kopernik. Potem jest Muza Dziejów, siedząca na bogatym krześle i w szatach bogatych, klasycznie drapowanych. Aż nareszcie, u stóp Muzy Dziejów, młoda dziewczyna wiejska, o wybitnym typie polskim, składa wieniec z kwiatów polnych na kolana Muzy. Jest to stanowczo najpiękniejsza postać w obrazie.

Wszystko na tle klasycznej kolumnady półkolistej, poza którą rozciąga się daleki krajobraz pełen zieleni i życia.

Aresztowanie komunistów we Lwowie.

„Dziennik Lwowski” donosi, że policja lwowska wykryła tajne zebranie członków komunistycznej partii zachodniej Ukrainy, urządzone na powietrzu, w podmiejskich wertepach, na Bogdanówce. Przedmiotem narad był referat kurjera z Gdańska Liebszteina. Policja nadeszła w momencie, gdy poczęto wypłacać pieniądze poszczególnym uczestnikom zebrania. Zaskoczeni zniemacka komuniści, rzucili się do ucieczki, niszcząc dokumenty. Policja ujęła i osadziła w areszcie dwóch studentów filozofii W. Kosaka i W. Ogonowskiego i Liebszteina, który był łącznikiem między centralą partii w Gdańsku a Lwowem, Mendla Stupa, Mię Stupa, P. Stasiuka i I. Chaba. Dwaj ostatni są współpracownikami wychodzącymi we Lwowie legalnie pism: „Światło” i „Nowa Kultura”.

Upadłość jednej z najstarszych firm warszawskich.

Sąd okręgowy ogłosił upadłość słynnej firmy ze Starego Miasta, pamiętającej czasy Zygmunta, mianowicie „Składu win T. Fukiera”.

Kuratorem masy upadłości został mianowany adw. Tadeusz Michalski.

Dzień polityczny.

Organ Stresemanna o spotkaniu Cziczierina ze Stresemannem.

Organ stresemannowski niemieckiej partii ludowej „Badische Presse”, omawiając odwiedzin Cziczierina u Stresemanna w Baden-Baden oświadcza, że jest zrozumiałe, iż odwiedzin sowieckiego komisarza ludowego bezpośrednio z zerwaniu stosunków angielsko-sowieckich i w przedmiocie nowej sesji Rady Ligi, na której Niemcy zgłosić mogą nowe żądania wobec mocarstw zachodnich, nie sprawily ministrowi Spraw Zagranicznych Rzeszy nadzwyczajnej przyjemności. Przepuszczając należy, że Stresemann zwrócił Cziczierinowi uwagę na niestosowny wybór terminu odwiedzin. Wznowiona obecnie aktywność ze strony Cziczierina, której wyrazem było nagłe przerwanie urlopu wypoczynkowego, da się wytłumaczyć jego zamiarem ponownego objęcia w swe rektoru spraw sowieckiej polityki zagranicznej. Chce on w ten sposób wpłynąć uspekajajaco na gabinety państw europejskich i równocześnie nalezyć tłumik w Moskwie, aby przeszkodził dalszym następstwom zerwania stosunków z Anglią. Cziczierin podobnie, jak uczynił to wobec Brianda, starał się także upewnić ministra Stresemanna, iż w interesie utrzymania dobrych stosunków w polityce zagranicznej dołoży on po powrocie do Moskwy starań, aby propaganda bolszewicka ulegała na przyszłość ograniczeniom, które nie pozwolą na zakłócenie stosunków dyplomatycznych i politycznych.

Znamienny dla ugodowego usposobienia Cziczierina w czasie rozmowy ze Stresemannem byłby fakt, jak podkreśla „Badische Presse”, że Cziczierin, otrzymawszy wiadomość o wyrażeniu przez rząd Polski ubolewania z powodu zamordowania postać Wołkowa oświadczył, że w tych warunkach nie może przewidywać zostrzenia się stosunków polsko-sowieckich, czego następstwem mogłoby być również skomplikowanie sytuacji Niemiec. Dziennik niemiecki powołując się w dalszym ciągu na później uczynione oświadczenie przez Cziczierina, wyraża przypuszczenie, iż sowiecki komisarz ludowy nie oczekuje na razie na skutek zerwania stosunków angielsko-sowieckich żadnych poważniejszych następstw dla Rosji za wyjątkiem tego, że nie dojdzie do skutku uznanie rządu sowieckiego przez Czechosłowację i Jugosławie. Jak zaznacza pismo z faktu kontynuowania rokowań francusko-sowieckich Cziczierin wyraża wątpliwość, że Francja nie myśli wejść w ślady Anglii. Dziennik zaznacza dalej, że odpowiedź min. Stresemanna co do stanowiska Niemiec musiała zawierać stwierdzenie niezmienności zasad polityki niemieckiej, opartej na traktacie locarneńskim i traktacie w Rapallo, przyczem zaznacza również, że Stresemann nie powinien kłopotać się zawsze ilekroć mocarstwa zachodnie wystąpią z nowymi rewelacjami, dotyczącymi stosunków niemiecko-sowieckich.

Wskazywanie na to, że Cziczierin, otrzymawszy wiadomość o wyrażeniu przez rząd Polski ubolewania z powodu zamordowania postać Wołkowa oświadczył, że w tych warunkach nie może przewidywać zostrzenia się stosunków polsko-sowieckich, czego następstwem mogłoby być również skomplikowanie sytuacji Niemiec. Dziennik niemiecki powołując się w dalszym ciągu na później uczynione oświadczenie przez Cziczierina, wyraża przypuszczenie, iż sowiecki komisarz ludowy nie oczekuje na razie na skutek zerwania stosunków angielsko-sowieckich żadnych poważniejszych następstw dla Rosji za wyjątkiem tego, że nie dojdzie do skutku uznanie rządu sowieckiego przez Czechosłowację i Jugosławie. Jak zaznacza pismo z faktu kontynuowania rokowań francusko-sowieckich Cziczierin wyraża wątpliwość, że Francja nie myśli wejść w ślady Anglii. Dziennik zaznacza dalej, że odpowiedź min. Stresemanna co do stanowiska Niemiec musiała zawierać stwierdzenie niezmienności zasad polityki niemieckiej, opartej na traktacie locarneńskim i traktacie w Rapallo, przyczem zaznacza również, że Stresemann nie powinien kłopotać się zawsze ilekroć mocarstwa zachodnie wystąpią z nowymi rewelacjami, dotyczącymi stosunków niemiecko-sowieckich.

Wiadomości telegraficzne.

Warszawa, 9.VI. (Pat.). Okręgowy Sąd w Płoskirowie zasądził 5 członków antysowieckiej organizacji z Mielnikiem na czelę na karę śmierci za rzekome uprzedzenie szpiegostwa na rzecz Polski.

Wskazywanie na to, że Cziczierin, otrzymawszy wiadomość o wyrażeniu przez rząd Polski ubolewania z powodu zamordowania postać Wołkowa oświadczył, że w tych warunkach nie może przewidywać zostrzenia się stosunków polsko-sowieckich, czego następstwem mogłoby być również skomplikowanie sytuacji Niemiec. Dziennik niemiecki powołując się w dalszym ciągu na później uczynione oświadczenie przez Cziczierina, wyraża przypuszczenie, iż sowiecki komisarz ludowy nie oczekuje na razie na skutek zerwania stosunków angielsko-sowieckich żadnych poważniejszych następstw dla Rosji za wyjątkiem tego, że nie dojdzie do skutku uznanie rządu sowieckiego przez Czechosłowację i Jugosławie. Jak zaznacza pismo z faktu kontynuowania rokowań francusko-sowieckich Cziczierin wyraża wątpliwość, że Francja nie myśli wejść w ślady Anglii. Dziennik zaznacza dalej, że odpowiedź min. Stresemanna co do stanowiska Niemiec musiała zawierać stwierdzenie niezmienności zasad polityki niemieckiej, opartej na traktacie locarneńskim i traktacie w Rapallo, przyczem zaznacza również, że Stresemann nie powinien kłopotać się zawsze ilekroć mocarstwa zachodnie wystąpią z nowymi rewelacjami, dotyczącymi stosunków niemiecko-sowieckich.

Wskazywanie na to, że Cziczierin, otrzymawszy wiadomość o wyrażeniu przez rząd Polski ubolewania z powodu zamordowania postać Wołkowa oświadczył, że w tych warunkach nie może przewidywać zostrzenia się stosunków polsko-sowieckich, czego następstwem mogłoby być również skomplikowanie sytuacji Niemiec. Dziennik niemiecki powołując się w dalszym ciągu na później uczynione oświadczenie przez Cziczierina, wyraża przypuszczenie, iż sowiecki komisarz ludowy nie oczekuje na razie na skutek zerwania stosunków angielsko-sowieckich żadnych poważniejszych następstw dla Rosji za wyjątkiem tego, że nie dojdzie do skutku uznanie rządu sowieckiego przez Czechosłowację i Jugosławie. Jak zaznacza pismo z faktu kontynuowania rokowań francusko-sowieckich Cziczierin wyraża wątpliwość, że Francja nie myśli wejść w ślady Anglii. Dziennik zaznacza dalej, że odpowiedź min. Stresemanna co do stanowiska Niemiec musiała zawierać stwierdzenie niezmienności zasad polityki niemieckiej, opartej na traktacie locarneńskim i traktacie w Rapallo, przyczem zaznacza również, że Stresemann nie powinien kłopotać się zawsze ilekroć mocarstwa zachodnie wystąpią z nowymi rewelacjami, dotyczącymi stosunków niemiecko-sowieckich.

Skazanie członków organizacji antysowieckiej.

Wskazywanie na to, że Cziczierin, otrzymawszy wiadomość o wyrażeniu przez rząd Polski ubolewania z powodu zamordowania postać Wołkowa oświadczył, że w tych warunkach nie może przewidywać zostrzenia się stosunków polsko-sowieckich, czego następstwem mogłoby być również skomplikowanie sytuacji Niemiec. Dziennik niemiecki powołując się w dalszym ciągu na później uczynione oświadczenie przez Cziczierina, wyraża przypuszczenie, iż sowiecki komisarz ludowy nie oczekuje na razie na skutek zerwania stosunków angielsko-sowieckich żadnych poważniejszych następstw dla Rosji za wyjątkiem tego, że nie dojdzie do skutku uznanie rządu sowieckiego przez Czechosłowację i Jugosławie. Jak zaznacza pismo z faktu kontynuowania rokowań francusko-sowieckich Cziczierin wyraża wątpliwość, że Francja nie myśli wejść w ślady Anglii. Dziennik zaznacza dalej, że odpowiedź min. Stresemanna co do stanowiska Niemiec musiała zawierać stwierdzenie niezmienności zasad polityki niemieckiej, opartej na traktacie locarneńskim i traktacie w Rapallo, przyczem zaznacza również, że Stresemann nie powinien kłopotać się zawsze ilekroć mocarstwa zachodnie wystąpią z nowymi rewelacjami, dotyczącymi stosunków niemiecko-sowieckich.

Wskazywanie na to, że Cziczierin, otrzymawszy wiadomość o wyrażeniu przez rząd Polski ubolewania z powodu zamordowania postać Wołkowa oświadczył, że w tych warunkach nie może przewidywać zostrzenia się stosunków polsko-sowieckich, czego następstwem mogłoby być również skomplikowanie sytuacji Niemiec. Dziennik niemiecki powołując się w dalszym ciągu na później uczynione oświadczenie przez Cziczierina, wyraża przypuszczenie, iż sowiecki komisarz ludowy nie oczekuje na razie na skutek zerwania stosunków angielsko-sowieckich żadnych poważniejszych następstw dla Rosji za wyjątkiem tego, że nie dojdzie do skutku uznanie rządu sowieckiego przez Czechosłowację i Jugosławie. Jak zaznacza pismo z faktu kontynuowania rokowań francusko-sowieckich Cziczierin wyraża wątpliwość, że Francja nie myśli wejść w ślady Anglii. Dziennik zaznacza dalej, że odpowiedź min. Stresemanna co do stanowiska Niemiec musiała zawierać stwierdzenie niezmienności zasad polityki niemieckiej, opartej na traktacie locarneńskim i traktacie w Rapallo, przyczem zaznacza również, że Stresemann nie powinien kłopotać się zawsze ilekroć mocarstwa zachodnie wystąpią z nowymi rewelacjami, dotyczącymi stosunków niemiecko-sowieckich.

Jerzy Andrzej Cuel. 32

PAŁAC BEZ OKIEN.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany

Jadwigi Boelke.

Kilka minut później wsiadliśmy wraz z Georginą do obrapanego wózka. Ali Ben Bou zaczął mocno konia i wkrótce znaleźliśmy się poza obrębem miasta.

Księżyc skrył się celowicie. Otaczali nas gęste, nieprzeniknione clemności. Jedyne drzewa figowe, oliwne i palmy, znaczące od czasu do czasu drogę, rysowały się na jasniejszym odcinku nieba, wydłużającym ich sylwetki.

Podrzucając nieregularnym ruchem wózka usiłowałem rozpoznać krajobraz i zestawić go z tym, który oglądałem onegdaj w towarzystwie państwa Hansley i pana Latouche, gesta noc jednak myliła wszelkie moje wspomnienia i pograżała w zupełnej nieświadomości, w jakim miejscu możemy się znajdować.

Przebijając ciszę zgrzyt kół denerwował mnie. Byłbym chciał nie słyszeć nic, aby uspokoić się i spróbować wyjaśnienia różno-

rodnych wrażeń jakie odczuwałem. Byłbym pragnął, aby wózek zatrzymał się, bym mógł odetchnąć trochę spokojem nocy, wyjść poza dwa szeregi krzewów, wśród których las popychał mnie ku nieodgadnionemu celowi.

Ali Ben Bou klaskał od czasu do czasu językiem, aby popędzić konia, który i tak biegł bardzo szybko. Podziwiałem naszego woźnicę, gdyż mimo ciemności wiodł nas bez cienia niepewności ku pałacowi pełnemu tajemnic, który czekał w mrokach nocy.

Adela przytulona do mnie siedziała w milczeniu, a skoro przy mocniejszym wstrząśnięciu chwyciła mnie za rękę, czułem gorące i w jej rozpalonej dłoni.

O czym mogła myśleć? Czy to lęk przed miejscami nastąpić wydarzeniami powodował jej drżenie, czy może było ono wypływem wzruszenia wobec zbliżającej się chwili urzeczywistnienia planu? Nie śmiałem odezwać się do niej i siedziałem w milczeniu pod przykrym wrażeniem rozstrzygającej chwili, którą przeżywałem obok.

Wkrótce dojechaliśmy do lasu. Dostrzegając jedynie wierzchołki drzew, kolyszące się na ciemnym tle nieba, miałem wrażenia, że

zapuszczamy się w długi korytarz, w którym każdej chwili czyhać musi na nas przyczołniony niebezpieczeństwo. Droga wila się szarą wstęgą ledwie widoczną pod kołami wózka. Świeży powiew, dolatujący leśnej głębi przejął nas dreszczem. Las, obudzony przenikliwym, jęklwym zgrzytem żelaza wtórował naszej nocej jeździe odległymi głosami uciekających zwierząt, trzaskiem gałęzi i podniebną, pieśnią drzew, szemrzących liśćmi.

Zdawało mi się, że jakaś tajemnicza twoga zawisa nad nami i że w jej złowrobnym drżeniu uczestniczył także i los.

Adela przysunęła się bliżej do mnie i ujęła moje dłonie w swoje. Łagodnie, bez słowa ścisłałem jej ręce z tklivością, aby dodać jej odwagi i uświadomić, że jestem przy niej.

Wreszcie ujrzelismy wielką jasną przestrzeń, rozciągającą się na końcu drogi, jak równina u wylotu tunelu. Pojąłem, że dojeżdżemy do piaszczystego jeziora, pośród którego wznosi się Rabta.

Ali Ben-Bau dostrzegł to również, popędził konia i począł badać pilnie lewą stronę lasu. Gdy byliśmy zaledwie o sto metrów od skraju, zwolnił nagle biegu,

zeskoczył na ziemię, ujął konia za uddę i skierował wózek w boczną ścieżkę, ukrytą wśród zarosli. Po krótkim czasie zatrzymał się zupełnie i szeptem polecił nam wysiąść.

Zeskoczyłem również na ziemię i pomogłem Adeli wysiąść. Skoro znalazła się przy mnie, nachyliłem się do niej i spytałem, czy ten pierwszy etap nie wyzerpał jej zbytnio.

— Godzina czynu wybiła. Jestem gotowa na wszystko, prócz cofnięcia się, choćby o krok jeden, odrzekła, a w tonie jej głosu, wyraźnym i silnym, uczułem, że chwilowe osłabienie znikło, a męska jej energia zapanowała nad zdenerwowaniem, którego przed chwilą nie mogła ukryć przedemną.

— Janku, podjeżdż, podzielcie z Alim między siebie te sznury, w które zapatrzylismy się. Georgina zostanie tutaj i czekać będzie na skraju lasu naszego powrotu. W razie potrzeby wyjedźcie wózkami naprzeciw nas. Możemy być ścigani, a pomoc jej w ostatniej chwili przyda się bardzo.

Energia jej, rozkazy wydawane bez cienia niepewności, zdumiały mnie. Czyż była to ta sama kobieta, która wstrząsnęła tak

mocno szmery leśne i która tuliła się do mnie, drżąc z trwogi? Ali Ben-Bou słuchał rozkazu Adeli, z szacunkiem ilustrując gestami bieg jej myśli.

Wziąłem kilka lin, leżących na wózku i owinałem je sobie dookoła pasa.

— Weźcie każdy po dwa worki, rzekła jeszcze.

Georgina rzuciła nam z wózka cztery wielkie worki z wełny i szerści wielbłądziej, zwane przez Arabów „tellis” albo „guerrara”. Chwyciłem dwa z nich, zarzuciłem je sobie na ramię i tak wyekwipowany czekałem na dalsze wskazówki Adela kazała wówczas Georginie zejść z wózka i wydała jej znizonym głosem szereg poleceń, których tamta wysłuchała potakując głową. Ukończony rozmową z nią Ada zwróciła się ku mnie i ujmując za ramię rzekła:

— Chodź.

Odciągnęła mnie o kilka kroków od wózka poza wielki krzew.

— Janku mój kochany, przebac mi raz jeszcze, że mieszałem w moje życie i narażam może na niebezpieczeństwa. Powiedziałem, że mnie kochasz, ja dowdlałem ci, że moja miłość odpowiada twojej. Jeżeli wtrącam

Robotnicy faszystowscy a 8-godzinny dzień pracy.

GENEWA, 9.VI. (Pat.). Na posiedzeniu plenarnym międzynarodowej konferencji pracy, włoski delegat robotniczy Passoni zaznaczył, że faszystowscy robotnicy będą współdziałali w każdej akcji, która doprowadzi narzecze do ostatecznej ratyfikacji i wprowadzenia w życie we wszystkich wielkich krajach przemysłowych Europy układu waszyngtońskiego w sprawie 8 godzinnego dnia pracy.

Lindbergh nie przyjmuje ofert pieniędzy.

NEW YORK, 9.VI. (Pat.). Lindbergh, który nie przyjął licznych ofert pieniężnych, odmówił również korzystania z dochodów od funduszu w wysokości 2 miljonów dolarów, gwarantowanego przez grupę bogatych obywateli Filadelfji.

Zaniechanie poszukiwań Nungessera i Coli.

QUEBEC, 9.VI. (Pat.). Władze prowincji postanowiły wstrzymać poszukiwania lotników Nungessera i Coli przez dwa hydroplany, które nie odnalazły żadnego śladu po lotnikach.

Konkurs poetycki.

Konkurs Sekcji Twórczości Oryginalnej Koła Polonistów Słuchaczy U.S.B. w Wilnie.

100 zł nagrody im. prof. Józefa Kallenbacha.

Sekcja Twórczości Oryginalnej Koła Polonistów rozpisuje konkurs poetycki na następujących warunkach:

1. Do konkursu mają prawo stanąć słuchacze i absolwenci U.S.B. (wszystkich wydziałów).
2. Temat utworu „Na sprawdzenie zwłok Juljusza Słowackiego” winien być traktowany jako punkt wyjścia dla swobodnej twórczości poety.
3. Utwory wierszowane, nieprzekraczające stu (100) wierszy, mają być nadsyłane w czterech (4) egzemplarzach druku maszynowego.
4. Termin nadsyłania utworów upływa nieodwołalnie dn. 24 czerwca 1927 r. o godz. 8 wiecz.
5. W razie wątpliwości rozstrzyga data stempla pocztowego.
6. Nagroda 100 zł. jest niepodzielna.
7. Sąd Konkursowy zastrzega sobie prawo wyróżnienia, poza nagrodzonym, najlepszych utworów.
8. W razie nieodpowiedniego poziomu nadesłanych utworów, Sąd ma prawo uznać Konkurs za nierozstrzygnięty.
9. Sekcja Twórczości Oryginalnej zastrzega sobie prawo drukowania nagrodzonego i wyróżnionych utworów za zgodą autora.
10. Utwory mają być opatrzone godłem, które musi być wypisane również na dołączonej zapieczętowanej kopercie, zawierającej imię, nazwisko wydział oraz dokładny adres autora.
11. Koperty z nazwiskami autorów wierszy niewyróżnionych, po ogłoszeniu wyniku konkursu, zostaną zniszczone.
12. Utwory nadsyłać należy na ręce Wł. Gasuliisa: Koło Polonistów U. S. B. Zamkowa 11—7. Sąd Konkursowy.
13. Skład Sądu Konkursowego: J. M. rektor prof. Stanisław Piłgoń, prof. Mieczysław Litanowski, Tadeusz Łopalewski, Władysław Gasuliis i Leon Sienkiewicz.

Z Białorusi Sowieckiej.

Przesiedlenie 3-jej grupy Polaków z nad granicy polskiej.

W dniu 1 lipca r. b. upływa ostateczny termin przesiedlenia 3 grupy Polaków, zamieszkujących w bezpośredniej bliskości granicy polskiej. Według ustawy z października 1925 r. Polacy, mieszkający w bezpośredniej bliskości granicy polskiej, podzieleni na 4 grupy, są wysiedlani w głąb gubernii rosyjskich, względnie do „Marchlew-szczyzny”, gdzie korzystają z większych swobód, niż na terenie Białorusi. Koszty przesiedlenia ponosi rząd B. S. S. R., wysiedlani zostawiają ziemię i wszelkie nieruchomości, które przechodzą na własność najbliższych sąsiadów. Skutkiem tego akcja wysiedleniowa spotyka się z wielką życzliwością ludności białoruskiej, z drugiej strony rząd pozbywa się elementów najmniej pożądaných w pobliżu granicy z Polską, do której z racji swego języka, religii i wierzeń ciężko musi i tęsknić.

Mińsk wobec zabójstwa Wojkowa.

Białoruś w żałobie. Stanowisko opozycji. — Spokojna demonstracja. — Ulica im. Wojkowa.

W Mińsku powstał komitet uczczenia pamięci Wojkowa i przyjęcia zwłok w drodze do Moskwy w dniu 11 b. m. Filje komitetu powstały we wszystkich miasteczkach Białorusi. Dworce kolejowe na linii Mińsk—Moskwa będą przybrane w dniu 11 i 12 b. m. w żałobne chorągwie, spuszczone do pół masztu.

Niezależnie od tego, we wszystkich miastach okręgowych i obwodowych Białorusi Sowieckiej w dniu 11 i 12 odbędą się uroczyste żałobne akademie z programem muzykalno-wokalnym. W Mińsku prócz akademii na fabrykach odbędą się dnia 12 przy ul. Sowieckiej Nr. 39 akademie wielka w lokalu C. K. Kom. Partji Białoruskiej. Od dnia wczorajszego ogłoszono w Mińsku dwutygodniową żałobę. Na wszystkich gmachach powiewają żałobne chorągwie.

Nastrój wśród ludności i wojska w dalszym ciągu podniecony, jakkolwiek nota rządu sowieckiego, ogłoszona przez moskiewską radiostację, wniosła znaczne uspokojenie umysłów, mimo prowokacyjnych występów antypolskich ze strony pewnego odłamu komunistów. Rzecz charakterystyczna, że członkowie i sympatycy opozycji t. zw. „trockiści” starają się zająć w stosunku do sprawy polskiej zupełnie odmiennie stanowisko i agitują przeciw utrzymaniu w tonie spokojnym nocle Sowietów do Rządu polskiego, nazywając politykę obecnego rządu sowieckiego jako „oportunistyczną pieredyszję”. Przeciwno tym agitatorom występuje w sposób gwałtowny „Zwiewda”, która w numerze z dnia 8 b. m. w sposób zasadniczy zwalcza stanowisko trockistów, nazywając ich bez ogródek „zdrajcami sprawy proletariatu pracującego i rozbijaczami jedności proletariackiej”.

W dniu 7 b. m. o godz. 6.30 wieczorem wyruszył z fabryki „Czerwony Październik” pochód robotniczy, który przybrał rozmiary wielkiej demonstracji. Na specjalnych trybunach, ustawionych na ulicach, przemawiali członkowie partji, przedstawiając przebieg zajścia warszawskiego i ofiarę zamachu jako bojownika proletariackiego, który zginął na posterunku, jako ofiara teroru białego. Po nastaniu zmroku, pochód ruszył w kierunku ulicy Sowieckiej, niosąc pochodnie i latarnie otoczone krepą. Wznoszono po drodze okrzyki przeciwko Polsce. Obok konsulatu polskiego, w myśl zapewnienia sfer miarodajnych, ustawiła się kompania wojska, broniąc dostępu. Po kilkanastu okrzykach i „procach”, pochód przesunął się dalej.

Sowieci miński w Mińsku, na posiedzeniu wieczornym w dniu 7 b. m. postanowili „w uznaniu zasług zamordowanego w sposób skrytobójczy przedstawiciela Z. S. S. R. przy Rządzie polskim Piotra Łazarewicza Wojkowa, nazwać jedną z pierwszorzędných ulic miasta Mińska — ulicą Piotra Wojkowa”.

Niezależnie od tego, Białoruska Sekcja Międzynarodówki czerwonych związków zawodowych postanowiła imieniem Wojkowa nazwać świetlicę i technikę pedagogiczną instruktorów propagandowych, na pamiątkę pracy Wojkowa w łonie czerwonych związków zawodowych.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Wielki wiec Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego.

W niedzielę dn. 12 czerwca o godz. 12 min. 30 Polski Centralny Komitet Wyborczy urządził w Sali Miejskiej wielki wiec w sprawie wyborów do Rady Miejskiej. Na wiecu tym będzie ogłoszony numer listy Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego.

Karty wstępu bezpłatnie otrzymać można w Polskim Centralnym Komitecie Wyborczym (ul. Ś-to Jańska 3), oraz w Podkomitetach: Zwierzyniec—Lukiszki (Witoldowa 16), Snipiszki (Kalwaryjska 87 i Lwowska 7 m. 6), Anto-

kol (Antokolska 33 cukiernia „Irena”), Zarzecze (Połocka 21), Poplawy (Subocz 37 róg Bobrujskiej), Nowy Świat (Śniegowa 18), Nowe Zbudowanie (Konarskiego 9), Zjednoczenie Stowarzyszeń Kobiecich (Zygmuntowska 22) oraz we wszystkich organizacjach, wchodzących w skład Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego.

Każdy Polak-Katolik kochający rodzinne miasto, winien zaopatrzyć się w kartę wstępu i wziąć udział w wiecu Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego.

Składanie list kandydatów.

Jak wiadomo do Głównego Komitetu Wyborczego wpłynęła już lista kandydatów na członków Rady Miejskiej od Białorusko-Rosyjskiego Zjednoczonego Komitetu Wyborczego, która otrzymała Nr. 1.

Następnie p. Stanisław Bagiński złożył na ręce Komisarsza Gł. Kom. Wyb. listę PPS. Komisji Okręgowej Zw. Zaw. i Polskiej Inteligencji Pracującej.

Na liście tej zamieszczono 55 kandydatów.

Lista ta otrzymała Nr. 2.

Kolejny Nr. 3-ci otrzymała lista złożona przez upelnomocnioną do tej czynności Paulinę Jochwed, apl. sądową listę kandydatów proponowanych przez Związek Kobiet Żydowskich. Lista ta ma 11 kandydatów.

Od trzech dni wyczekujący na korytarzach Magistratu pełnomocnik Ogólny-Zydowski Zw. Robotniczego „Bund”, Abram Frydman, chcąc by lista ta otrzymała Nr. 4 natychmiast po wniesieniu

listy poprzedniej wręczył Komisarzowi Gł. Kom. Wyborczego listę „Bundu”.

Z pośród 31 kandydatów na pierwszych miejscach znajdują się: Kagan Boruch—buchalter, Rafes Izaak—lekarz, Aronowicz Józef—urz. Kasy Ch., Rozental Anna—nauczycielka, Rebeka Epsztejn.

Wszystkie te listy podane zostały natychmiast szczegółowemu badaniu celem stwierdzenia czy odpowiadają wszystkim przepisom jednoosobnego rozporządzenia w sprawie przeprowadzenia wyborów. Od wyników uzależnione jest zatwierdzenie każdej z tych list.

Zamknięcie list wyborców.

Stosownie do rozporządzenia Kom. Gen. Z. Wsch. o wyborach dziś muszą być ostatecznie ustalone i zamknięte listy wyborców przez poszczególne obwodowe komitety wyborcze.

Wszystkie listy złożone zostaną do Gł. Kom. Wyb., gdzie znajdować się będą aż do dnia wyborów.

Nagrody dla Lindbergha.

Jak wiadomo wręczono Lindberghowi po przybyciu do Paryża 25.000 dolarów prócz tego propozycje które mu zaofiarowano wynoszą około 1.000.000 dolarów czyli 9 milionów zł. Tajemnicą jednakowoż pozostało, że Lindbergh po swoim wylądowaniu odebrał podobno 1 paczkę zawierającą 5 butelek „MIA” jedyne niezawodne środka na porost włosów. Prezent ten dzielnemu pilotowi miał najwięcej sprawić przyjemności.

miarodajnymi w Warszawie. Z drugiej strony sekcja finansowa w dniach najbliższych zamierza odbyć szereg posiedzeń, poświęconych specjalnie wynalazcom doraznych źródeł dochodu. (o).

Z miasta.

— Echa ostatnich aresztowań monarchistów rosyjskich. Z liczby 24 monarchistów i emigrantów rosyjskich, jacy onegdaj, w związku z zabójstwem posła Wojkowa, zostali aresztowani, 18 z nich wczoraj zwolniono. M. innymi zwolnieni zostali: Buturlin, Bożeranow, Adamowicz i Korobowicz. W liczbie pozostałych w areszcie znajdują się m. in. Jakowlew, redaktor tygodnika „Nowaja Rosija”.

— Przewiezienie do więzienia na Antokolu gen. W. Zagórskiego. Onegdaj został przewieziony z Warszawy i osadzony z powrotem w więzieniu na Antokolu generał Włodzimierz Zagórski.

— Zarząd Kasy Chorych m. Wilna podaje do wiadomości ogółu ubezpieczonych i uprawnionych członków ich rodzin, że poczynając od 12 czerwca r. b. wprowadza okazywanie pomocy lekarskiej obłożnie chorym w niedziele i dnię świąteczne.

Dla zapisań lekarza do domu należy się zgłosić do Biura Chorych Centrali (Dominikańska 4) w godzinach od 9 rano do 12 w południe, przynosząc ze sobą legitymację członkowską, wzgl. inny dowód, stwierdzający uprawnienie do świadczeń.

Zarząd Kasy zorganizował pomoc lekarską w niedziele i święta tylko dla wypadków rzeczywiście ciężkich, kiedy stan zdrowia chorego nie pozwala mu zjechać do następnego powszedniego dnia, w razie więc wezwania lekarza bez potrzeby okazania natychmiastowej pomocy, Kasa ściąganie kosztu wyjazdu lekarza w myśl regulaminu dla chorych.

Obłożnie chorych, pozostających już pod opieką lekarza rejonowego, w niedziele i święta odwiedza tenże rejonowy lekarz.

Sprawy administracyjne.

— Zwrot dokumentów, zatrzymanych podczas przemeldowywania mieszkańców. Podczas przeprowadzania akcji przemeldowywania mieszkańców, komisje przemeldunkowe, celem ustalenia przynależności państwowej mieszkańców, zatrzymywały w wielu wypadkach ich dokumenty.

Obecnie „Komisja Likwidacyjna” rozpoczęła wydawać z powrotem wszelkie dokumenty, zatrzymane podczas przeprowadzania akcji przemeldunkowej.

„Komisja przemeldunkowa” mieści się przy ul. Szeptyckiego Nr. 11.

Sprawy miejskie.

— Wydział Elektryczny Magistratu m. Wilna podaje do wiadomości mieszkańców ulicy Legijonowej i Konarskiego, że linie elektryczne dla zasilania tych ulic zostaną w najbliższych dniach przyłączone do ogólnej sieci elektrycznej i wobec tego wszyscy życzący otrzymać światło i siłę elektryczną, mogą być przyłączeni do sieci miejskiej. Blizszych informacji co do składania podań udzieli Wydział Elektryczny, pokój Nr. 69.

— Rejestracja bryczek i powozów. Magistrat wzywa wszystkie osoby, zamieszkałe na terenie wielkiego m. Wilna, a posiadające bryczki lub powozy do własnego użytku do zarejestrowania tych pojazdów w wydziale podatkowym Magistratu, pokój Nr. 43.

— Jak się odbył podział resztek budżetowych. W wykonaniu uchwały rady Miejskiej Magistrat zwołał posiedzenie w sprawie podziału resztek budżetowych z ubiegłych okresów między instytucje społeczne, dobroczynne i kulturalno-owsiatowe, które wniosły podania o przyznanie z fundusów miejskich zapomóg.

Posiedzenie to odbyło się wczoraj wieczorem przy pełnym składzie Magistratu z udziałem członków b. komisji finansowej, jako rzeczoznawców, a więc pp.: Korolca, Węslawskiego, Dembowskiego, Kowalskiego, Perkowskiego, Kruka, Gordona, Szabada i Wygodzkiego.

Fundusz na ten cel przeznaczony składał się z 34.187 zł. 79 gr., jako pozostałość z budżetów na 1926 rok i pierwszy kwartał r. b. oraz 20.476 zł. 09 gr. jako reszta czystego zysku, osiągniętego z kinematografu miejskiego za 1926 r.

Po debatach obecni zgodzili się na następujący podział tych

Uroczystości koronacyjne.

Jak się odbędą uroczystości koronacyjne.

Wczoraj, w Małej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, odbyło się kolejne posiedzenie Sekcji Pochodowej Komitetu Koronacyjnego, pod przewodnictwem ks. prof. kan. A. Cichońskiego, który zakomunikował na wstępie długi spis organizacji religijnych, ideowych, społecznych, młodzieżowych, zawodowych etc., które zgłosiły swój udział w pochodzie koronacyjnym w ogólnej liczbie około paru tysięcy. Większą też część obrad poświęcono kwestji rozplanowania uczestników uroczystości oraz zgrupowaniu organizacji i pielgrzymek.

Plan sytuacyjny placu katedralnego będzie się więc w dniu uroczystości przedstawiał w następujący sposób.

Ołtarz z cudownym Obrazem Matki Boskiej urządzony będzie między filarami środkowymi portyku Bazyliki. Przed ołtarzem będzie się znajdowało miejsce dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej, za niem—szereg rzędów dla członków rządu, wyższych władz różnych resortów, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, gości honorowych i prasy; po bokach ołtarza będą stały trony kardynałów i fotele wyższych dostojników kościelnych, dalej w kilka rzędów miejsca dla kleru. Po lewej stronie ołtarza (kolo Cieleńnika i wejścia do zakrystji) stanie chór, po prawej zaś — nektóre barwniejsze delegacje, jak: banderle chłopskie, górniczy ślasy i t. p. Wyloty wszystkich ulic na plac Katedralny zamknięte będą przez wojsko i policję. Wewnątrz placu Katedralnego, w jego otoku, będą stały reprezentacyjne oddziały wojska różnych rodzajów broni z orkiestrami.

W ten sposób na samym tyłku placu Katedralnym będzie się znajdowało od 2 do 3 tysięcy osób.

W ulicy Mickiewicza od jej wylotu w kierunku Zwierzynca ustawione zostaną poszczególne organizacje w następującym porządku: religijne, ideowe, spo-

sum, stanowiących ogólną kwotę 54.663 zł. 88 gr.

Wil. T-wo Przeciwgruźlicze — 5000 zł., „Miszmers Chojlim” — 5000 zł., Kolo Biblioteki im. Tomasa Żana—3000 zł., Zw. Zaw. Pracowników Miejskich (biblioteka)—600 zł., Zw. Zaw. Pracowników instytucji użyteczności publicznej (robotnicy miejscy)—400 zł., Komitet Rodzicielski Kolonji Letn. Pol. Państw.—500 zł., Pol. Sekcja Kult.-Ośw. Zw. Zaw.—400 zł., Zawodowe Kursy Rysunkowe—300 zł., Stadjon reprezentacyjny na górze Boufałowej — 1000 zł., T-wo „Sokol”—1000 zł., Zrzeszenie Naucz. Szkół Zawod.—500 zł., Pol. Macierz Szkolna — 7000 zł., Bratnia Pomoc U. S. B. — 2000 zł., T-wo Kolonji Letnich—1000 zł., Szkoła Zaw. Stow. Techników Pol. — 1500 zł., Centrala Opiek. Szkol. Średn. Zakł. Nauk. — 1000 zł., Szkoła Handl. Doksz. Chr. T-wo Kupców i Przem.—1000 zł., Zw. Stow. Młodzieży Pol.—557 zł., Wil. Rosyjskie T-wo Dobroczyń.—450 zł., Gimn. ros. p. Pospiełowej 300 zł., Szkoła powszechna p. Jewduchimowej — 450 zł., Zarz. Brat. Pom. Szk. Zaw. Doksz. Technicznej—300 zł., T-wo Ochrony Kobiet—200 zł., Okr. Żeńskie Stow. Młodz. Pol. — 200 zł., Złobek im. Marji—500 zł., Stow. Techników Pol. na wydawnictwo techniczne—300 zł. i Dom „Serca Jezusowego”—1500 zł.

Z żydowskich instytucji następujące otrzymały zapomogi: Talmud Tora—1500 zł., Kolonje Letnie (T. O. Z.)—2500 zł., Szpital dla kobiet żyd.—700 zł., Szpital dla dzieci żyd.—1300 zł., T-wo „Pomoc Pracy”—2000 zł., T-wo „Ort”—2000 zł., Biblioteka Straszuna—700 zł., Bibl. „Mefice Harszko”—500 zł. 88 gr., Bibl. Szk. Powsz.—500 zł., Zw. Inwalidów—500 zł., T-wo „Makabi”—1000 zł. i Szkoła Tojras Emes—1000 zł.

Sprawy szkolne.

— Państwowa Średnia Szkoła Rolnicza w Żyrowicach pod Słonimem przyjmują zapisy kandydatów na kurs pierwszy wydziału: Rolnego i Leśnego, bez egzaminów, jeżeli kandydat ma świadectwo ukończenia 4-ch klas szkoły średniej, lub 7 miodu oddziałów szkoły powszechnej.

Dyrekcja jest uprawniona do zastosowania konkursu świadectw. Państwowa Średnia Szkoła Rolniczo-Leśna w Żyrowicach jest średnią szkołą zawodową agrotechniczną. Zadaniem szkoły jest kształcenie samodzielných, teoretycznie i praktycznie przygotowanych do pracy w swoim zawodzie techników rolnych i leśnych.

Nauka w szkole trwa 3 lata, po ukończeniu zaś obowiązują rok praktyki i egzamin główny.

Początek roku szkolnego dnia 1-go września. Podanie i dokumenty należy złożyć przed 15 m sierpnia. Dokumenty należy przelać następujące: a) świadectwo

Życia stowarzyszeń.

— Doroczne walne zebranie Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się w niedzielę dn. 12 b. m. o godz. 6-jej po południu w sali Seminarjum Królowej Jadwigi Augustyńskiej Nr. 4, na które zaprasza wszystkich członków czynnych, wspierających oraz sympatyków, którzy się interesują chrześcijańskim miłosierdziem.

Zarząd Tow. św. Wincentego a Paulo.

— Zgromadzenie Komitetu Pomocy Pol. Młodzieży Akademickiej. W dniu 10 czerwca r. b. o godz. 6-jej wiecz. w pierwszym terminie i o godz. 7-jej wiecz. w drugim terminie odbędzie się w Sali Konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego Walne Zgromadzenie Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór Prezydium Zgromadzenia, 2) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Sprawa budżetu Komitetu na rok 1927, 5) Wybory Wydziału Wykonawczego i Komisji Rewizyjnej, 6) Zmiana statutu Komitetu, 7) Wolne wnioski.

Z życia cechów.

— Poświęcenie sztandaru cechu zdunów i garnarzy. W niedzielę dnia 12 czerwca 1927 r. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru cechu zdunów i garnarzy w Wilnie w kościele archiepiskopalnym ś-go Jana o. g. 11 i pół rano. Poświęcenia dokona J. E. ks. biskup Władysław Bandurski. Po poświęceniu nastąpi uroczystość wzbijania pamiątkowych gwóźdźi na dziedzińcu przed kościołem, a w razie niepogody w sali Liży ś-go Kazimierza, ul. Wielka 64.

Na powyższą uroczystość Zarząd Cechu zaprasza wszystkie pokrewne stowarzyszenia i wszystkich członków cechu.

Po uroczystości poświęcenia Sztandaru odbędzie się walne zebranie członków cechu w lokalu Związku Cechów przy ul. Wielkiej 64.

— Dyrektor Lasów Państwowych w Wilnie, p. Władysław Grzegorzewski w dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych. Podczas jego nieobecności obowiązki Dyrektora Lasów sprawować będzie zastępca Dyrektora, p. Marjan Hoppen.

— Wyciągi. Wileńskie T-wo Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego, w dniu 12 czerwca r. b. urządziła na torze w Pośpieszcze wyciągi konne. Totalizator będzie czynny. Początek wyciągów o godz. 2-jej.

— Wydział. Wileńskie T-wo Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego, w dniu 12 czerwca r. b. urządziła na torze w Pośpieszcze wyciągi konne. Totalizator będzie czynny. Początek wyciągów o godz. 2-jej.

— Wydział. Wileńskie T-wo Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego, w dniu 12 czerwca r. b. urządziła na torze w Pośpieszcze wyciągi konne. Totalizator będzie czynny. Początek wyciągów o godz. 2-jej.

Sady.

— Proces bandy szpiegowsko-dywersyjnej. W drugim dniu rozpraw w sprawie bandy szpiegowsko-dywersyjnej, działającej w 1921—1923 r. na terenie powiatów graniczących z Rosją sowiecką, przewodniczący p. Jodlewicz kolejno udzielał głosu obrońcom oskarżonych, a następnie wysłuchał ostatnich słów podsądnych, którzy do winy nie przyznali się i prosili o uniewinnienie.

Narada sądu nad wyrokiem trwała około 4-ch godzin i wreszcie o godz. 4-jej przewodniczący odczytał sentencję wyroku, którego mocą za należenie do spisku, mającego na celu przygotowanie i wywołanie powstania zbrojnego przeciw Polsce skazał: Stanisława Przeguna na osadzenie w ciężkim więzieniu na lat 5, za Józefa Koneckiego na lat 4, a Antoniego Sienkiewicza, Antoniego Walawko i Piotra Steplunka po lat 3 domu poprawczego. Za ułatwienie rządowi Rosji sowieckiej i jej agentom w zbieraniu wiadomości dotyczących sił zbrojnych i obrony wojennej Polski skazał: Szermkę i Judasza Blondów po 2 lata, a Eljasza i Szłomę Rabinowiczów po 1½ roku każdego domu poprawczego. Pozostałych podsądnych w liczbie 6-ciu sąd uniewinnił.

Teatr, sztuka i muzyka.

— TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). Występy Zofji Jaroszewskiej. Dziś po raz drugi grana będzie Igraszka sceniczna St. Krzywoszewskiego „Giuszec”, która od początku do końca ani na chwilę nie przestaje interesować i bawić widza. Świetna faktura sceniczna znakomitego autora, spotęgowana wzorową grą zespołu z Zofją Jaroszewską na czele, składa się na całość świetnego widowiska teatralnego.

— Popołudniówka niedzielna. W niedzielę o g. 4 m. 30 po poł. po raz ostatni w sezonie grana będzie przezbawna „Pani Prezesowa”. Ceny miejsc najniższe od 15 groszy.

— TEATR LETNI (ogród po-bernardyński). Debiut w Wilnie operki warszawskiej potwierdził jej dobrą renomę, to też publiczność wileńska przyjmowała artystów entuzjastycznie.

Dziś w dalszym ciągu „Księżna cyrkowa”—Kalmara, której śliczne, latwe wpadające w ucho melodie, jak niegdyś „Bajadera”, staną się prędko popularnymi.

— Reduta na Pohulance. Jak się dowiadujemy w końcu tego miesiąca zjeżdża do Wilna świetna operetka stołeczna z pp. Lucyną Messal i Kazimierą Niewiarowską na czele. Przedstawienia operki odbędą się w gmachu teatru na Pohulance w dniach od 20 b. m. począwszy.

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

— Środki pieniężne na uroczystości koronacyjne. W miarę rozwijania się prac Koronacyjnego Komitetu Wykonawczego, oraz jego poszczególných sekcji kwestja finansów staje się coraz bardziej aktualną. Fundusze—aczkolwiek nieźybyt znaczne—są potrzebne ciągle. Wszelkie wydatki, wywołane uroczystościami, będą

bezwzględnie w swoim czasie pokryte z różnych źródeł. Jednakowoż obecnie Komitet, oraz jego skarbnik — sekcja finansowa—nie mają wcale pieniędzy na wydatki bieżące. To też sekcja finansowa zwróciła się w tych dniach do p. Wojewody Wileńskiego z prośbą udzielenia zapomogi. Pan Wojewoda obiecał swoje poparcie w tej sprawie przed czynnikami

Polskie zabiegi pożyczkowe w ogniu konkurencji-angielskiej i amerykańskiej.

„Dzień Polski” podaje w korespondencji z Londynu nastroje, panujące na międzynarodowych rynkach finansowych. Wynika ze sporządzonej korespondencji londyńskiego „Dnia Polskiego” jak dalece postąpił obecnie zastój w kapitale międzynarodowym, nie mogącym sobie znaleźć drogi ujęcia na pewne rynki zbytu zagranicą. Uwagi „Dnia Polskiego” z tej jeszcze przyczyny zasługują na szczególną uwagę opinii polskiej, że wskazują na łatwość osiągnięcia takiej pożyczki przy zachowaniu zimnej krwi i spokojnych nastrojów w rokowaniach. Korespondent pisze między in. o bankierach angielskich:

— „Między innymi wzywają oni we mnie, jakoby delegaci polscy godzili się na ofiarowaną im przez Amerykanów cenę emisyjną 94 za 105 (?!), zamiast łatwych rzekomo do uzyskania na rynku londyńskim 97 za 100, proponowanych ponoć półoficjalnie ze strony panów Hambro, Rothschild, Baring itp. Każdy dolar różnicy w cenie emisyjnej obarczałby, oczywiście, społeczeństwo polskie milionowymi stratami, z czego przecież delegaci polscy zbyt dokładnie muszą zdawać sprawę, by nie obstawiać do ostatecznych granic przy najwyższych możliwych żądaniach. Przedstawiając z jednej strony tak olbrzymie rzekome korzyści, oczekujące nas na rynku angielskim, informatorzy moi grozą zupełnie niedwuznacznie zamknięciem raz na zawsze rynku angielskiego dla jakichkolwiek operacji kredytowych polskich w przyszłości, w razie przyjęcia ostatecznej oferty amerykańskiej, ba, grożą nawet bojkotem ewentualnej pożyczki amerykańskiej dla Polski, w razie ułokowania jej częściowego na rynku angielskim przez bankierów amerykańskich.

Ponieważ się zaczynają wreszcie bankierzy tutejsi rozumieć, że kontrola Ligi Narodów, jakiej się pierwotnie domagali na wypadek zwrotu się Polski do nich o pomoc finansową, w obawie, że bez takiej kontroli nie znajdą w swoim kraju kapitalistów, którzyby chcieli się podpisywać na taką pożyczkę, stanowią właśnie główny szkopuł rządu polskiego z oczywistej przyczyny zasiadania Niemiec w Radzie, szkopuł z natury rzeczy ujemnie usposabiający Rzeczpospolitą dla rynku angielskiego. Toteż zaczynają się coraz wyraźniej wypierać, jakoby żądali kontroli Ligi Narodów, wchodząc nawet w pertraktacje z prezesem Banku Angielskiego o wyeliminowanie tego warunku i poparcie dla ewentualnej innej koncepcji, dogodnej dla rządu polskiego.

Barzo znamienny jest ostatni etap korespondencji, wskazujący na możliwość zaciągnięcia pożyczki angielskiej w związku z

wikłaniem się stosunków angielsko-sowieckich.

— „Wogóle mam wrażenie, że w obecnej sytuacji, kiedy bankierom angielskim coraz bardziej zależy na dobrych lokatach kontyentalnych i kiedy wysiłki dyplomacji brytyjskiej w kierunku stworzenia swartego obronnego bloku europejskiego przeciwko propagandzie sowieckiej, pod egidą Anglii, coraz bardziej się akcentują, Polska istotnie mogłaby liczyć na najdalej idącą kurtuzję i ustępliwość banków angielskich...”

Nie ulega wątpliwości, że konkurencja angielska oddaje ogromne usługi delegatom polskim, mogącym się bez wszelkiego ryzyka targować z Amerykanami w przekonaniu, że o ileby oni się wycofali z oferty, współzawodnik brytyjski niechybnie zająłby ich miejsce i ubiłby z miejsca interes z cieszając się tyłoma konkurentami Rzeczpospolitą.

Warunki pożyczki powinny więc w tych okolicznościach być conajmniej nieciekawe. Będzie rzeczą rządu to okoliczność wyszczęglić. Na to trzeba tkwić na mocnych pozycjach finansowych i mieć wiele czasu na nowe pertraktacje. Czy rząd polski jest finansowo tak silny, by móc zaryzykować okres czekania na dogodniejsze warunki?

Czy możliwe jest samozapalenie się prochu?

W związku ze straszliwą katastrofą krakowską, oraz komunikatem urzędowym, zapewniającym ogół, że wybuch nastąpił skutkiem samozapalenia się prochu, redakcja krakowskiego „Głosu Narodu” zwróciła się do wybitnego chemika, kierownika zakładu chemicznego Uniw. Jag. prof. Tadeusza Estreichera o opinię w sprawie możliwości automatycznego zapalenia się prochu w prochu, oraz eksplozji.

Czy możliwym jest samozapalenie się materiału wybuchowego? Reakcje chemiczne działają w prochu przy każdej temperaturze, tak, że teoretycznie nauka mogłaby usprawiedliwić wybuchy względnie spalanie się łagodnego prochu w każdej temperaturze. Nieobliczalny wpływ na zachowanie się reakcji chemicznych w prochu — mówi prof. Estreicher — wywiera podwyższenie się temperatury. Wtedy reakcje te przebiegają łatwiej i wyładowują się w sposób eksplozywny.

Proch rozkłada się ciągle pod wpływem temperatury i działania powietrza. Nierzadko wszelkie środki ostrożności nie są w stanie utrzymać prochu, zwłaszcza w większej ilości, w odpowiedniej temperaturze, dającej zupełną gwarancję bezpieczeństwa. Jest również możliwe, że w pewnym skupieniu prochu na różnych miejscach panuje różna temperatura, zależna od okoliczności zewnętrznych.

Nauka zna już podobne wypadki samoczynnego zapalenia się prochu. Są to wypadki skontrolo-

wane i wykluczające możliwość innej interpretacji. Takim był np. wybuch na pancerniku francuskim „Jena” w r. 1907, gdzie magazyn prochu, leżący w sąsiedztwie sali z dynamomaszynami rozgorzał się do temperatury 50—60 stopni i wybuchnął. Wypadków takich na okrętach nauka stwierdziła już kilka.

Środki zapobiegawcze leżące w samej naturze fabrykowania prochu są zawsze używane, choć nie dają one absolutnej samoobrony przed względami temperatury i działania powietrza, które zaznaczone zostały wyżej. Proch przy fabrykacji wymywa się, neutralizuje sodą, żelatynuje się np. zapomocą acetonu i t. d.

Naukowa tedy opinia przez usta prof. Estreichera, w abstrahowaniu od innych możliwych przyczyn i interpretacji, stwierdza jeszcze raz nieobliczalność i niedające się usunąć niebezpieczeństwo skupień prochu jako centrów wulkanicznych w kraju. Toteż powinna ona poza swoją obiektywną wartością być rodzajem pouczenia i memento groźnego w stronę tych czynników, które umieszczają nam owe wulkany pod stopami.

Teatr Letni.

„Księżniczka cyrkówka” operetka w 3 aktach Kalmana.

Wbrew temu, co się dzieje w Warszawie i w innych stolicach, zniechęconych do przedstawień operetkowych, Wilno pozostało wiernie operetce. Na środkowej inauguracji sezonu, pomimo niepogody było pełno. Życzliwie oklaskiwano wykonawców, chociaż, trzeba to powiedzieć, zespół, zwłaszcza jeśli chodzi o głównych wykonawców, nie stoi na tym poziomie, do jakiego nas przyzwyczajono. Primadonna p. Czerwikowska ma wartościowy głos, p. Malinowski bierze kilka górnych tonów dziwnie i bardzo głośno, wywołując nieoczekiwane wrażenie wśród publiczności, lecz oboje mają kultury wokalnej niewiele, a nieporadności w grze, jak na premierów stanowczo za dużo.

Prawdziwą ozdobą w szeroki i wyższym znaczeniu tego słowa jest p. Sokółowska. Wnosi ze sobą na scenę dużo wdzięku i ożywienia. Dziełnie jej w tem sekundują pp. Winiarski, Lasowski, Romaniszyn i Misiewicz. Balcik, ten sam co w zeszłym sezonie w cyrku na Ludwiskiej, nie stracił na swoim orku. A nowe dzieło p. Kalmana?

Jak wszystkie operetki, ani gorsza, ani lepsza od innych. Zrobiona najdokładniej podług od lat kilkadziesiąt wypróbowanego szablonu. Może tylko nieco gorsza od innych operetek Kalmana, który w poprzednich swych dziełach umiał się zdobyć na inwencję świeższą i więcej oryginalnych rysów swego bujnego bądź co bądź talentu. S. W.

Z KRAJU.

Poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Podbrodzu.

W dniu 7 czerwca b. r., wizytując Podbrodzie, dokonał J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita poświęcenia sztandaru miłoścowego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Sztandar, został ofiarowany przez p. Domagałę współwłaściciela firmy Rutkowski i Domagała — ul. Wielka.

Sam akt poświęcenia dzięki udziałowi Dwa i Korpusu oficerskiego 23 pułku ułanów wypadł jak najświetniej.

Po wzbijaniu gwoździ, których około 30 upięszyło drzewce sztandaru, przemawiał Starosta pow. Świeciańskiego p. Żorawski, patron Stow. Mł. Polskiej w Nowo-Wilejce Ks. E. Jurewicz i Instruktor Związkowy p. K. Jędrzychowski.

Stowarzyszenie w Podbrodzu niedawno istniejące wielkie rokuje nadzieje na przyszłość. Współpraca 23 pułku ułanów i magistratu miasta Podbrodzia (Patronem Stowarzyszenia jest zast. burmistrza p. Ingielewicz) wyda napewno piękne owoce. Młodzież jest chętna, bo co lepsza — to wstąpiła do Stowarzyszenia, a sam akt poświęcenia sztandaru i gorące słowa J. E. Ks. Arcybiskupa, Prokuratora Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, doda tej młodzieży bodźca do bardziej jeszcze intensywniej pracy.

Starsze społeczeństwo, które coraz bardziej zaczyna interesować się Stowarzyszeniami Młodzieży Polskiej Katolickiej, przyczyni się do bezwzględnie do rozwoju tychże Stowarzyszeń, przyczyni się do rozszerzenia idei Chrystusowej w naszym państwie.

Ofiarodawcy drugiego już z kolei sztandaru (jeden w Nowo-Wilejce) p. Domagała Stowarzyszenie składa serdecznie „Bóg zapłać” K. K.

Z Landwarowa.

Dnia 5 b. m. przybył do Landwarowa J. E. Ks. Biskup Bandurski na 40-godn. nabożeństwo do tutejszego kościoła. Praca Apostolska trwała 3 dni, w ciągu których, J. E. Ks. Biskup wygłosił siedem podniosłych kazań. Oprócz tego celebrował i godzinami słuchał spowiedzi.

Wybory zarządów gminnych.

Dnia 8 b. m. odbyły się w gminach Rudzkiej i Trockiej wybory do zarządów Rad gminnych oraz do wydziału powiatowego sejmiku wileńskiego - trockiego. W wyniku tych wyborów do zarządu gminy Rudzkiej obrani zostali pp. B. Stańczyk — wójtem, Urbanowicz zastępcą wójta oraz na członków Wydziału powiatowego pp. Rutkowski i Milewski. Do zarządu gminy Trockiej weszli pp. K. Mickiewicz jako wójt, J. Zajączkowski zastępcą wójta, Kurec ławnik oraz na członków wydziału

powiatowego wybrano: pp. Gwiazdę i Zakrzewskiego.

Wobec tego, że równocześnie z wyborami zarządów gminnych, przeprowadzone są wybory członków do wydziału powiatowego, w pierwszych dniach lipca r. b. ukonstytuuje się nowy wydział powiatowy sejmiku Wileńsko - Trockiego.

W dniu dzisiejszym odbędą się wybory zarządów gminnych w Wornianach i Gierwiatach. Podczas ostatnich wyborów w maju r. b. do Rad gminnych weszli w gminie Rudzkiej pp. B. Marciniewicz, A. Rutkowski, B. Janeczek, B. Stańczyk, J. Raiński, K. Kuzborski, K. Rożycki, D. Kubicki, W. Urbanowicz i W. Wierszko oraz w gm. Trockiej: J. Błażewicz, W. Latewicz, M. Zakrzewski, J. Zajączkowski, A. Gwiazda, A. Witowicz, W. Stanekiewicz, J. Bohdanowicz, K. Basilikiewicz, S. Budrejko, S. Siemiankowski i K. Ludwinowicz.

Wypadki szkarlatyny.

W powiecie Wileńsko-Trockim w czasach ostatnich zaplanowano zwiększenie się pojedynczych wypadków zapadnięć na szkarlatynę.

Napad rabunkowy pod Jaszunami.

Dn. 8 b. m. o g. 16 Gurwicz Mowsza, zam. Końska 26, zameldował, że nocy dzisiejszej na trakcie Lidzkim między Jaszunami a Jedlnią dokonano napadu rabunkowego 4-ch nieznanych mężczyzn uzbrojonych w karabiny na osobie furmana Seweryna, pochodzącego ze wsi Jeno gm. Lubczańskiej pow. Nowogródzkiego, któremu zrabowano 30 sztuk cerów holenderskich wart. 360 zł. Przeprowadzone dochodzenie przez Urząd Śledczy doprowadziło do ujęcia sprawców napadu — Czerwikowskiego Pawła, bez stałego miejsca zamieszkania, Paszkiewicz Adolfa oraz jego matki Emilji, zam. zał. Biały 8, u których odnaleziono 19 cerów pochodzących z tego rabunku.

Burza.

Burza, jaka ostatnio przeszła nad pograniczem polsko-sowieckim, wyrządziła poważne szkody. W m. Kraśne silny wicher powyrwał kilkadziesiąt drzew, wyrwał słupy telegraficzne oraz pozrywał dachy w wielu domach.

Aresztowanie przemytników.

Onegdaj w rejonie Budzławia zasadka patrolu K. O. P. zatrzymała trzech niebezpiecznych przemytników zawodowych: Rutkowskiego, Klukowskiego i Kolanowicza.

Zamordowanie pasierbicy.

Dn. 5 b. m. Jan Gajewicz m-c maj. Aleksandrowo gm. Miorskiej, dwoma wystrzałami ze strzelby myśliwskiej zabił swą pasierbicę Michalinę Rosińska, a następnie popełnił samobójstwo. Wypadek miał miejsce na trakcie Gierwiaty — Aleksandrowo w odległości 6

klm. od Mior. Tło zabójstwa — prawdopodobnie miłosne.

Zatonięcie w jeziorze Berezweż.

Dn. 5 b. m. dwóch podficcerów 23 p. ul. stac. w maj. Berezweż gm. Głębokiej, jadąc łódką w towarzystwie Leokadii Kalinowskiej i Władysławy Sobańskiej, zam. w Głębokiem, wskutek nieostrożności przewrócili łódkę. Jeden z podficcerów kpr. Antoni Siemiantkowski utonął. Resztę osób uratowano.

Jak socjaliści zwalczają kościół.

Katolicka Alzacja i Lotaryngia mają 24 posłów w Paryżu, z których 2 należy do obozu socjalistycznego, a jeden do komunistycznej frakcji. Reszta t. j. 21 posłów stoi niezłomie na stanowisku Kościoła katolickiego i żąda spełnienia obietnic, a mianowicie utrzymania praw religijnych tak, jak one istniały dotychczas w tych rdzennie katolickich prowincjach, włączonych obecnie do Francji. Jeden z socjalistycznych posłów, Peirot, postawił wniosek, poparty oczywiście przez całą frakcję socjalistyczną, by i w Alzacji zaprowadzić rozdział Kościoła od państwa i dostosować ją przez laizację do Francji.

Charakterystycznym jest rzecza, że w czasach kryzysu ekonomicznego, trudności finansowych i wleń nierozwiązanych, ważnych problemów politycznych socjaliści zajmują się „walką kulturalną” i wypowiadając wojnę religijnym przekonaniom, tracą czas na zwalczanie religii i Kościoła. Śnać jest to ich pierwszorzędnym celem, dla którego nie wahają się poświęcić i tradycji narodowych całej ludności. A ciagle, tak u nas, jak i zagranicą wypierają się i bronią ilekroć spotka ich podobny zarzut. Co znaczą jednak te wypierania się wobec oczywistych faktów?

GIEŁDA.

WARSZAWA, 9.VI. (Pat.) — Dolar 8,92—8,91—8,94—8,89. Londyn 43,45—43,55—43,34. Holandia 358,35—359,25—357,45. Nowy-Yo — 8,93—8,95—8,91. Paryż 35,03—35,00—35,09—34,91. Praga 26,50—26,56—26,44. Szwajcaria 172,02—172,45—171,59. Wiedeń 125,85—126,16—125,54. Włochy 49,50—49,62—49,38. Papiery procentowe: dolarówka 54,50—55,00, 5% pożyczka konwersyjna 65,00, dolarowa 84,75—85,00, kolejowa 102,80—103,00, 8% listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92,00, Banku Rolnego 92,00, obligacje komunalne Banku Gosp. Krajowego 93,00, 4,5% ziemskie 60,25—59,50—59,75, 8% warszawskie 81,00, 5% warszawskie 69,00, 6% obligacje m. Warszawy 1915/16 roku 33,00.

MIĘJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Dziś będą wyświetlane filmy: RIN-TIN-TIN (w walce z przemytnikami) Nad program: FERDEK I MERDEK I KOŚDramat w 8 aktach LWA PAULINA komedia w 2 aktach. W poczekalniach koncerty radio. Początek seansów: w Niedzielę i święta od godziny 3-jej, w Inne dni od godz. 5-jej. Cena biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Kasa czynna od godz. 4 1/2.

„KORSARZ” OCEANÓW imponujący szlagier na tle walki o władzę i o kobiecie. W roli głównej: Jenny Hasselcutz. W rolach drugich: Paweł Riechter. Film ten trzyma widza przez cały czas w nieustającym napięciu.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 38.

Parter od 80 gr., balkon 50 gr. Premiera! Cudo-film pozostający na długo w pamięci! niezapomniany „Zygfryd z Niblungów” Paweł Riechter.

„KORSARZ” OCEANÓW imponujący szlagier na tle walki o władzę i o kobiecie. W roli głównej: Jenny Hasselcutz. W rolach drugich: Paweł Riechter. Film ten trzyma widza przez cały czas w nieustającym napięciu.

Kino-Kameralne „Polonia” Mickiewicza 22.

Dziś długo oczekiwany film „LUDZIE BEZ OJCZYZNY” dramat żywoy w 10 wielkich akt. W roli głównej: Jenny Hasselcutz. Nad PROGRAM: Arcywesola farsa w 2 aktach z udziałem słynnego komika Harold Lloyd.

„KORSARZ” OCEANÓW imponujący szlagier na tle walki o władzę i o kobiecie. W roli głównej: Jenny Hasselcutz. W rolach drugich: Paweł Riechter. Film ten trzyma widza przez cały czas w nieustającym napięciu.

KINO-TEATR „L U X” ul. Mickiewicza Nr. 11.

PARTER od 50 gr. Majestatyczny dramat erotyczny „PIEŚŃ MIŁOŚCI” w 8 aktach, W roli arabskiej tancerki najznakomitsza tęgiczka Amerykańska przepiękna gwiazda Norma Tol-madge. Początek o g. 5-jej.

„KORSARZ” OCEANÓW imponujący szlagier na tle walki o władzę i o kobiecie. W roli głównej: Jenny Hasselcutz. W rolach drugich: Paweł Riechter. Film ten trzyma widza przez cały czas w nieustającym napięciu.

W dniu 28 czerwca r. b. godzina 8-ma rano w koszarach „Szepetyckiego” 5 p.p. Legj. odbędzie się licytacyjna sprzedaż scertyfikowanych materiałów taborowych wojskowych.

UWAGA! Do sprzedania damskie i męskie słomkowe kapelusze. Ceny konkurencyjne. Tamże można przebrać stare kapelusze na nowsze fasony. G. GUT, Wilno, Niemiecka 21-26 (w podwórzu na lewo).

KOBIETA LEKARZ Dr. Janina Piotrowicz - Jurczenkova ordynator Szpitala Sądowego. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Przyjmuje od 4—6 pop. oprócz świąt i dni przedświąt. Zarządca 5, m. 2. 953 W.Z.P. 38

Mieszkanie do wynajęcia 6 pokoi z kuchnią, elektrycznością, wędrownym ogródkiem, w murowanym domu, koło Witoldowej ul. Dowiedzieć się Montwiłłowska 14 od 9—12 i od 2—5. 1141

Nowo-rodzone jadalnia w K. Tuczynskiego przy zał. Kazimierzowski 1 (róg ul. Subocz) wydaje obiady, śniadania, kolacje. Podczas kolacji — radio koncerty. 1111—1

Fortepian „Mühlbecha” osły. Obełgę tę musiał publicznie cofnąć. Na następnym posiedzeniu powiadził że: „Oświadczam, że połowa całej rady — to nie osły”. Niema na co czekać. Dłog przy stoliku restauracyjnym po spożyciu satej kolacji: — Placisz? — Nie. A ty? — Także nie. — No to chodź. Na co czekamy? Między przyjaciółkami. „Ten niewiedomy powieźdź do mnie: „piękna pani”. Skąd on to może wiedzieć? „Wiesz to on naprawdę musi być zupełnie ślepy!” Wyrok. — Trzy lata domu karnego. Czy oskarżony ma jeszcze co do powiedzenia? — Proszę zawiadomić moją żonę, że przyjdę na obiad dopiero w roku 1930. (Buen Humor) Stosunki handlowe. „Czy pan utrzymuje stosunki z Johnstonem?” „Tylko handlowe: ożeniłem się z jego córką”. (Boston Transcript)

Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Kolejowców ogłasza przetarg na przeprowadzenie przewodu kanalizacyjnego od posesji przy ul. Wileńskiego Nr. 4 do posesji sąsiedniej. Informacje w biurze pomienionego Zarządu (Wileńskiego 4—3) w godz. 18—20. Termin składania ofert, zawierających kalkulację kosztorysu łącznie z materiałami do godz. 12 w południe dnia 14 czerwca. Wolny wybór zastrzeżony. 1146

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSOWEJ firmy „Komunikacja Kresowa” Przystanek: róg Trockiej, Zawalnej i Wielkiej Pohulanki. z Mejszagoly do Wilna o g. 6-jej rano z Wilna do Mejszagoly o g. 8 i pół rano z Mejszagoly do Wilna o g. 3-jej po poł. z Wilna do Mejszagoly o g. 5 i pół wiecz. Ceny biletów 3 zł., ulgowe 2 zł. 50 gr. Zarząd J. DOWBAROWICZ. 1139—1

DOKTÓR D. Zeldowicz chor. WENERYCZNE MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10—1, od 5—8 wiecz. KOBIETA LEKARZ Dr. ZELDOWICZOWA KOBIECIE chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE od 12—21 od 4—6 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277. W.Z.P.31

AKUSZERKI AKUSZERKA M. BRZEZINA ul. Mickiewicza 44 m. 17. Przyjmuje od g. 9 rano do 7 wiecz. W.Z.P. Nr. 3930. LETNISKA. Kuźnica-Hel, Pensjonat Mewa otwarty od 10 czerwca pokoje słoneczne, blisko morza i zatoki, piękna natura. Kuchnia warszawska, muzyka, dancing, tenisa. Prospekty na żądanie. Adres: Kuźnica-Hel pensjonat „Mewa” Józef Rutkowski. 14425—1

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA jest bezwzględnie najlepszą i najwydajniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odnaczone na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami. Wszędzie do nabycia. Malowanie artystyczne mieszkan, kościołów i innych gmachów w wykonaniu malarzy Czech Jan Widtmann. Wzory na zapotrzebowanie. Wilno, zaułek Biały d. 10 m. 4. 1144—2

SPRZEDAŻE Domy MAJĄTKI, FOLWARKI, PLACE posiadamy do sprzedania na warunkach dogodnych. Dom H.-K. „ZACHEŁTA” Gdańska 6, I piętro—telef. 9.05. 0

KREM „Nigol” USUWA BEZ ŚLADU PIEGI, PLAMY WĄGRY, OPALENIENIE I ZDRĄŻENIA NA TWARZY. ZADĄC WSZEDŹIĆ! FORTEPIANY, PIANINA, I FISHARMONJE pierwszorzędnych fabrykantów i krajowych firm nowe i używane sprzedaje i wynajmuje K. Dąbrowska WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.

LEKARZE D-r. Blumowicz Choroby weneryczne syfilis i skórne. Ul. Wielka 21, (Tel. 921). Od 9—1 i 3—8. W.Z.P.63. O. Ablamowiczowa akuszerka i choroby kobiece ul. Kasztanowa 7 m. 7. godz. 9—10 i 3—5. W. Z. P. Nr 14 Dr. KAPŁAN Choroby weneryczne, i skórne. Wileńska 11. Telefon 640. W.Z.P.13

D-r. LUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje od g. 4—7 po p. Ul. Rd. Mickiewicza 9, — wejście z ul. Śniadeckich 1 W.Z.P.30. Mieszkania i pokoje Pokój do wynajęcia ul. Mickiewicza 22—4. 1140—1

NAUKA CHCESZ OTRZYMAĆ POŚADE? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, z órniawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupleckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauk handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1758

Letnisko 2—3 umebł. pokoje w folw. 30 klm. od Wilna, 10 klm. od stacji, miejscowość b. wesola, las, sosnowy, rzeka, łatwa komunikacja. Informacje ulica Konarskiego 4—2 Rutkowski od 10—12 i od 5—7. 1119—1 Letnisko w pobl. Jaszun umebł. zdrowa, ładna miejsc. Sessn. las, rzeka. Prod. na m. —Infl. S-to Jakóbska, 16, m. 7. Wł. K. 1060—0

DRUKARNIA I INTROLOGIA-TORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” Wilno, ul. Mostowa Nr. 1. Tel. 12-44. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i intrologiarstwa wchodzące. Poprawił się. Jeden z radnych obrazził dostojnie grono radnych miejskich, twierdząc że połowa całej rady to